DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM
OKRĘGU SZKOLNEGO ŁUCKIEGO

Nr. 5 (139). Równe, dnia 10 maja 1937 r. ROK XIV.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ URZĘDOWA:

Poz. 41. Ustawa z dnia 29 marca 1937 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych . str. 90
„ 42. O opłatach za egzamin ukończenia gimnazjum prywatnego nowego ustroju i za egzaminy do liceów ogólnokształcących . . . . „ 91
„ 43. W sprawie ubioru młodzieży szkół powszechnych . . . . „ 92
„ 44. W sprawie dobrowolnych opłat na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych . . . „ 92
Poz. 45. W sprawie wysokości opłat za zabiegi dentystyczne w szkołach . . . str. 92
„ 46. W sprawie postawy młodzieży szkolnej „ 92
„ 47. W sprawie nabywania mikroskopów firmy „Polskie Zakłady Optyczne S.A.” „ 94
„ 48. W sprawie nadsyłania czasopism młodzieży do Pracowni Wychowawczej . „ 95
„ 49. W sprawie wydawnictwa p. t. „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego” . . „ 95
„ 50. W sprawie Harcerskiego Kursu Zuchowego dla nauczycieli w Górkach Wielkich „ 95
„ 51. W sprawie filmu p.t. „Sonata Księżycowa” „ 96
„ 52. Komunikaty . . . . „ 97

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA:

Zespół Pedagogiczny—Równe: Jak ma nauczyciel dopomagać uczniom do samowychowychowywania się . . . . . . str. 99
Franciszek Mączak: Muzeum Regionalne w Krzemieńcu . . . . „ 106
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna w Równem: Komunikat w sprawie lektury pomocniczej na klasę IV gimnazjalną . . . . „ 109
Dział Oświaty Pozaszkolnej:
Mielnikówna Eugenia: Co mi dała praca pozaszkolna . . . . str. 111
Pasek Jan: Znaczenie kursów wieczorowych „ 112
Nowe wydawnictwa . . . . „ 113
Nabytki Państwowej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej w Równem . . . . „ 113
Wydawnictwa nadesłane. . . . . . . „ 114

CZĘŚĆ URZĘDOWA

41

USTAWA

z dnia 29 marca 1937 r.

o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych.

(Przedruk z Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 152)

Art. 1. Obowiązek zakładania publicznych szkół dokształcających zawodowych ciąży na gminach miejskich i wiejskich, a wydatki na ich utrzymanie ponosi Skarb Państwa i gminy.

Art. 2. (1) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub wyznaczona przez niego władza szkolna, po zasięgnięciu opinii gmin zainteresowanych oraz terytorialnie właściwych izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, wskazuje gminy, w których powinny być założone publiczne szkoły dokształcające zawodowe, oraz ustala rodzaj, liczbę tych szkół i termin ich założenia.

(2) Nałożenie przez władzę, wskazaną w ust. (1), na gminę obowiązku założenia publicznej szkoły dokształcającej zawodowej może nastąpić po uprzednim uznaniu przez władzę nadzorczą, że gmina ta będzie mogła podołać temu obowiązkowi.

Art. 3. (1) Wydatki na wynagrodzenie kierownika, nauczycieli, instruktorów oraz lekarzy publicznych szkół dokształcających zawodowych ponosi Skarb Państwa w wysokości $^2/_3$ tych wydatków.

(2) Pozostałą $^1/_3$ wydatków, wymienionych w ust. (1), oraz wszelkie inne wydatki, związane z założeniem i utrzymywaniem publicznych szkół dokształcających zawodowych, pokrywa gmina, na której obszarze znajduje się szkoła. Jeżeli do szkoły uczęszcza młodzież z obszaru innych gmin, w których brak jest publicznej szkoły dokształcającej zawodowej danego rodzaju, wówczas gminy te pokrywają odpowiednią część wydatków na utrzymanie szkoły w stosunku do liczby tej młodzieży, uczęszczającej do danej szkoły.

Art. 4. (1) Przed zatwierdzeniem preliminarza budżetowego gmin władza nadzorcza zasięga opinii władzy szkolnej II instancji, a w m. st. Warszawie—Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, co do działu budżetu publicznych szkół dokształcających zawodowych.

(2) Władza nadzorcza wstawia do preliminarza budżetowego gminy sumy potrzebne do pełnienia obowiązków, wynikających z ustawy niniejszej, jeżeli nie zostały one uwzględnione w preliminarzu budżetowym, lub uwzględnione w wysokości nie wystarczającej.

Art. 5. Zamknięcie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej może być dokonane tylko za zgodą Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, lub wyznaczonej przez niego władzy szkolnej.

Art. 6. Szkoły dokształcające zawodowe, istniejące w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej, a utrzymywane przez gminy, szkoły dokształcające zawodowe, utrzymywane przez gminy przy współudziale Skarbu Państwa, stają się z dniem tym publicznymi szkołami dokształcającymi zawodowymi w rozumieniu ustawy niniejszej; do dnia 31 marca 1939 r. wydatki na utrzymywanie tych szkół ponoszą gminy w wysokości sum, przewidzianych w ich budżetach na rok 1935/36, udział zaś Skarbu Państwa w utrzymywaniu tych szkół pozostaje w tym czasie bez zmian.

Art. 7. Ustawa niniejsza nie dotyczy szkół dokształcających rolniczych.

Art. 8. Z dniem wejścia w życie ustawy niniejszej tracą moc obowiązującą przepisy, dotyczące spraw, unormowanych ustawą niniejszą.

Art. 9. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego.

Art. 10. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Art. 11. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów
i Minister Spraw Wewnętrznych:

Sławoj Składkowski

Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski*

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

W. Świętosławski

42

OKÓLNIK MINISTERSTWA W. R. i O. P. Nr. 31

z dnia 20 kwietnia 1937 r. (I R-1573/37)

o opłatach za egzamin ukończenia gimnazjum prywatnego nowego ustroju i za egzaminy do liceów ogólnokształcących.

Uzupełniając okólnik Nr. 85 dnia 14 czerwca 1934 r. (I R-4574/34) o opłatach szkolnych w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących, w państwowych zakładach kształcenia nauczycieli oraz przy egzaminach nauczycieli szkół powszechnych (Dz. Urz. Nr. 6—7, poz. 96), z mocą obowiązującą od dnia 1 maja 1937 r. zarządzam pobieranie następujących opłat szkolnych:

1. Taksa za egzamin ukończenia gimnazjum prywatnego nowego ustroju bez praw i dla eksternów 40 zł.
2. Taksa za egzamin wstępny do państwowego liceum ogólnokształcącego . . . . 10 zł.
3. Taksa za egzamin uzupełniający z języka łacińskiego w zakresie gimnazjum ogólnokształcącego . 8 zł.
4. Taksa za egzamin przy przejściu z gimnazjum zawodowego do gimnazjum ogólnokształcącego . 10 zł.
5. Taksa za egzamin przy przejściu z liceum zawodowego do liceum ogólnokształcącego . . . 20 zł.

W przypadku zwolnienia od egzaminu taksy egzaminacyjnej pobierać nie należy.

Od taksy za egzamin ukończenia gimnazjum prywatnego i dla eksternów (punkt 1 niniejszego zarządzenia) mogą być zwolnieni w połowie kandydaci zupełnie niezamożni oraz dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych, a także sami funkcjonariusze państwowi i wojskowi zawodowi. Całkowicie zwolnieni od tej taksy mogą być wyjątkowo kandydaci zupełnie ubodzy i to w granicach 10% wszystkich kandydatów dopuszczonych do egzaminu, przy czym pierwszeństwo mieć powinny dzieci niezamożnych inwalidów wojennych, niezamożnych kawalerów orderu „Virtuti Militari" i odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości.

Od taksy za egzamin ukończenia gimnazjum prywatnego zwalnia uczniów i eksternów Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Taksy, wymienione w punkcie 1-ym za egzamin ukończenia gimnazjum prywatnego nowego ustroju bez praw i dla eksternów, Dyrekcje szkół niepaństwowych oraz eksterni wpłacają na rachunek Funduszu specjalnego Kuratorium Okręgu Szkolnego pod nazwą „Taksa administracyjna" za pośrednictwem P. K. O. na konto czekowe Izby Skarbowej lub Kasy Urzędu Skarbowego.

Taksy, wymienione w punktach od 2 do 5, powinny być uiszczone za pośrednictwem P. K. O. na konto czekowe szkoły przed przystąpieniem ucznia (nicy) do egzaminu.

Dyrekcje szkół po pokryciu wydatków administracyjno-osobowych, o ile takie będą, rozdzielą te taksy między egzaminatorów, jako wynagrodzenie za udział w egzaminach; sumy uzyskane od uczniów z tego tytułu powinny być podawane w liście wypłat wynagrodzeń egzaminatorów.

Przy rozdziale taksy za egzamin wstępny do gimnazjum nowego ustroju, która zgodnie z okólnikiem, przytoczonym na wstępie, wynosi 10 zł., należy uwzględniać również delegatów szkolnictwa powszechnego, obecnych przy egzaminie, oraz lekarza, przeprowadzającego badanie lekarskie kandydatów.

Minister

(—) W. Świętosławski.

43

OKÓLNIK MINISTERSTWA W.R. i O.P. Nr. 26

z dnia 31 marca 1937 r. (II P-2595/37)

w sprawie ubioru młodzieży szkół powszechnych.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 27 marca 1933 r. Nr. I Pr-341/33 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 3, poz. 50) wprowadzające jednolity ubiór dla młodzieży państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli oraz szkół zawodowych, nie odnosi się do dziatwy szkół powszechnych.

W związku z tym zwracam uwagę, że nie wolno ani władzom szkolnym, ani kierownictwom publicznych i prywatnych szkół powszechnych wywierać jakiegokolwiek nacisku na rodziców i dziatwę w sprawie wprowadzania obowiązkowego jednolitego ubioru w szkołach powszechnych.

Sprawa ubioru dzieci w szkołach powszechnych należy wyłącznie do rodziców. Jeżeli sami rodzice w tym kierunku wyrażą życzenie, może szkoła w porozumieniu z nimi wprowadzić dla dzieci jednolity ubiór całkowity lub częściowy. Nie mogą jednak inne dzieci danej szkoły z tego powodu, względnie ich rodzice, spotykać się ze strony szkoły z jakimkolwiek naciskiem, trudnościami i przykrościami.

Minister

(—) *W. Świętosławski.*

44

OKÓLNIK MINISTERSTWA W.R. i O.P. Nr. 29

z dnia 8 kwietnia 1937 r. (II. P-2757/37)

w sprawie dobrowolnych opłat na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Doceniając wyjątkowe znaczenie, jakie posiada dla realizacji powszechnego nauczania ckcja Towarzystwa Popierania Budow Publicznych Szkół Powszechnych przez umożliwienie setkom tysięcy dzieci korzystania z odpowiednich pomieszczeń, urządzeń szkolnych i pomocy naukowych oraz chcąc podtrzymać i pogłębić tę akcję, zezwalam, aby w czasie wpisów do szkół mogły Koła lokalne T. P. B. P. S. P. względnie upełnomocnieni przez Koła delegaci organizawać między rodzicami wpisującymi dzieci zbiórkę na rzecz T.P.B.P.S.P. Zbiórkę należy tak organizować, by kwestowano wyłącznie wśród rodziców po dokonaniu formalności wpisowych a nie przed zapisem.

O tym należy bezzwłocznie powiadomić Kierownictwa szkół powszechnych i dokształcających zawodowych.

Podsekretarz Stanu

(—) *Jerzy Ferek-Błeszyński*

45

OKÓLNIK MINISTERSTWA W. R. i O. P.

z dnia 13 kwietnia 1937 r. Nr. II.W-7908/37

w sprawie wysokości opłat za zabiegi dentystyczne w szkołach.

Odpowiadając na zapytania Kuratoriów Okręgów Szkolnych Ministerstwo wyjaśnia, że normy opłat za zabiegi dentystyczne w szkołach ustalone w okólniku z dnia 9 marca 1926 r. Nr. O. Prez.-172/26 należy uważać za orientacyjne.

Dyrekcje i kierownictwa szkół mając na widoku konieczność uprzystępnienia pomocy dentystycznej najszerszym warstwom dzieci i młodzieży mogą we własnym zakresie działania ustalać wysokość opłat zależnie od warunków miejscowych, w porozumieniu z Kołami Rodzicielskimi na podstawie umów zawartych z lekarzami dentystami, względnie stowarzyszeniami lekarzy dentystów.

W miejscowościach, w których możliwa jest współpraca w tym kierunku z organami opieki społecznej, urzędami zdrowia, ubezpieczalniami społecznymi i innymi instytucjami lecznictwa zbiorowego, należy dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić swobodny rozwój zębolecznictwa i odpowiednio wyzyskać istniejące gabinety dentystyczne szkolne.

Wszelka działalność spółdzielcza w tym kierunku zasługuje na gorące poparcie, gdyż leczenie jamy ustnej jest ogólnie niedocenionym, a niezmiernie ważnym czynnikiem zdrowotnym.

Podsekretarz Stanu

(—) *Jerzy Ferek-Błeszyński*

46

OKÓLNIK MINISTERSTWA W.R. i O.P. Nr. 35

z dnia 22 kwietnia 1937 r. (II W-3240/37)

w sprawie postawy młodzieży szkolnej.

Stan zdrowia dzieci szkół powszechnych, młodzieży szkół średnich i zawodowych budzi poważne obawy. Badania lekarskie poszczególnych grup wieku wykazują liczne wady

rozwojowe i cały szereg rozmaitych schorzeń występujących nader często.

Do powszechnie spotykanych należą:

1. wątłość budowy,
2. zła postawa,
3. skrzywienia i zniekształcenia kręgosłupa,
4. płaska stopa,
5. Krzywica (angielska choroba albo rachityzm),
6. próchnica zębów,
7. zły stan odżywiania,
8. anemia,
9. powiększenie gruczołów chłonnych,
10. gruźlica gruczołów, kośćca, skóry (zołzy) w młodszym wieku — gruźlica płuc wśród młodzieży dorastającej.

Późniejsze badania komisji poborowych stwierdzają wady fizyczne lub stany chorobowe pochodzące, ponad wszelką wątpliwość, z okresu dzieciństwa i wieku szkolnego. Przyczyniają się one do obniżenia ogólnej sprawności życiowej, a w szczególności zmniejszają zdolność bojową przyszłego żołnierza.

Obecne pokolenia dzieci i młodzieży wymagają specjalnie troskliwej opieki, gdyż uległy bezpośrednio lub pośrednio niszczącym wpływom wielkiej wojny (1914—1918).

Przyczyny zaburzeń okresu rozwojowego i wspomnianych schorzeń są następujące:

1. Zasadnicze błędy odżywiania.

Niedostateczne spożycie mleka i jaj, zamało surowizn, jarzyn, owoców w wieku wczesnego i późniejszego dzieciństwa wywołują wadliwy rozwój tkanek kostnych, (zaburzenia przyswajania soli mineralnych, których najważniejszym źródłem naturalnym jest mleko), stawów wiązadeł, i mięśni, a w wyniku słabą budowę fizyczną. Wadliwe odżywianie jest przyczyną powstawania najbardziej rozpowszechnionych chorób naszych dzieci i młodzieży, a więc próchnicy zębów, krzywicy, anemii, słabej budowy fizycznej, zahamowania normalnego rozwoju. Na tym tle powstaje mała odporność ustroju, zła postawa, skłonność do zmęczenia po wysiłku i po ruchu, skłonność do skrzywień kręgosłupa. Rozpowszechnienie spożycia mleka przez dzieci i młodzież, branie za podstawę dożywiania w szkole mleko (np. 250 gr. mleka i 150 gr. chleba razowego z masłem codziennie) jest nakazem ogólnym.

Dzieciom słabszym i cofniętym w rozwoju fizycznym, zołzowatym, cierpiącym na próchnicę zębów, na krzywicę, powiększenie gruczołów chłonnych należy podawać oprócz mleka tran w okresie od października do marca włącznie.

Uświadomienie ludności wiejskiej o konieczności niesprzedawania całej ilości produkowanego mleka, a pozostawianie przynajmniej jednego litra mleka pełnego dla każdego dziecka codziennie, może przyczynić się bardzo do poprawy stanu zdrowia dzieci wiejskich. Propaganda uprawiania jarzyn i warzyw, pomidorów, ogrodownictwa i wzmożenie spożycia owoców jest ogólnie wskazane wobec stwierdzonego jednostronnego odżywiania się wsi polskiej.

2. Błędy popełniane codziennie w układzie norm pracy umysłowej, pracy fizycznej, potrzebnego ruchu i ćwiczeń na otwartym powietrzu oraz wypoczynku (snu) dziecka.

Wielka liczba dzieci wątłych o wybujałym wzroście w miastach, dzieci bladych, anemicznych i niedostatecznie wyrośniętych na wsi jest dowodem braku równowagi rozwojowej ustroju.

Dzieci te są z natury rzeczy przemęczone i odznaczają się złą postawą. Przemęczenie powstaje wskutek nadmiernej pracy umysłowej (siedzącej), lub fizycznej. Złe warunki mieszkaniowe, brak słońca i powietrza szczególniej w porze zimowej, przepełnienie izb szkolnych każą zwrócić uwagę na ocenę sił dziecka. Żaden ustrój młodzieńczy nie może pokryć potrzeb rozwojowych przy normie pracy ponad osiem godzin dziennie, wliczając tu czas wszystkich zajęć szkolnych, zajęć domowych potrzebnych do przygotowania lekcji, czas potrzebny na przybycie do szkoły i powrót do domu.

Domaganie się od dziecka zbyt długiej i zbyt ciężkiej pracy fizycznej w domu lub poza domem, jak to widzimy zwykle w warunkach miejskich, a szczególnie w warunkach wiejskich, lub pracy zarobkowej od młodociancch podkopuje bardzo często normalny rozwój ustroju.

Zbyt mała liczba godzin snu i niedostateczny wypoczynek jest powszechnym objawem niedoceniania możliwości pracy dzieci i młodzieży. Dziecko od 7 do 10 potrzebuje przynajmniej 10 godzin snu; powyżej 10 lat— 9 godzin.

Brak ruchu na otwartym powietrzu i nasłonecznienia w porze zimowej. Dziecko potrzebuje przynajmniej jednej godziny codziennie spędzonej na otwartym powietrzu i przeznaczonej na gry, zabawy i sporty. Uświadomienie całego ogółu rodziców o tej konieczności jest obowiazkiem nauczycielstwa.

Wpływy wychowawcze szkoły, oddziaływując we wspomnianych kierunkach, mogą niewątpliwie poprawić obecny stan rzeczy.

Szkoły, zwłaszcza powszechne, ale także i średnie ogólnokształcące i zawodowe, powinny zwrócić baczną uwagę na postawę dzieci i młodzieży w czasie przebywania jej w szkole.

W szczególności należy pamiętać, że zachowanie poprawnej i swobodnej postawy przy siedzeniu w ławce szkolnej, a także przy powstawaniu do odpowiedzi, może być czynnikiem dodatnio wpływającym na postawę młodzieży w ogóle, bo może wytworzyć nawyk, który dziecko wyniesie ze szkoły. Zwrócić także należy uwagę na proste trzymanie głowy przy chodzeniu, które w wypadku opuszczania głowy na dół, musi powodować kompensacyjne powiększenia garbienia się (okrągłe plecy). Nie należy natomiast domagać się siedzenia z rękami zaplecionymi na plecach, co powoduje zwiększenie wygięcia lędźwiowego i wysunięcia miednicy ku przodowi. Każde ćwiczenie śródlekcyjne winno wyraźnie zmierzać do poprawienia postawy, przez wyprostowanie kręgosłupa i zakończone być winno przyjęciem prawidłowej postawy w siedzeniu.

Przebywanie dzieci w czasie przerw międzylekcyjnych w ruchu na słońcu i otwartym powietrzu znakomicie usuwa objawy zmęczenia mięśni tułowia, spowodowanego długotrwałym siedzeniem w ławce szkolnej przywracając prawidłowy krwioobieg w całym ustroju. Wolny ruch z pominięciem ćwiczeń zespołowych działa w tym kierunku jaknajbardziej skutecznie.

Ministerstwo przypomina zarządzenie w tej sprawie ogłoszone w Dzienniku Urzędowym z 1924 r. nr. 20.

Ponadto dla uzyskania prawidłowej postawy przy chodzeniu należy zwrócić szczególną uwagę na dobór odpowiednich ćwiczeń prostujących kręgosłup we wszystkich lekcjach ćwiczeń cielesnych w szczególności należy dobierać odpowiednie ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie strzałkowej dla uruchomienia kręgosłupa, oraz zwrócić uwagę na możność wykorzystania, zwłaszcza w pracy z dziećmi, ćwiczeń prostego trzymania głowy przez utrzymywanie na głowie krążka tekturowego lub woreczka z kamykami albo grochem.

Ministerstwo przypomina zarządzenie ogłoszone w Dz. Urz. z 1928 r. nr. 13 o noszeniu książek w tornistrach lub workach przewieszonych przez barki, co również może się przyczynić do poprawienia przy chodzeniu, natomiast noszenie książek w jednej ręce w teczce czy woreczku, przyczynia się do zniekształcenia kręgosłupa.

Podając powyższe wskazania do wiadomości, wzywam ogół Nauczycielstwa, Kierowników i Dyrektorów, oraz Lekarzy szkolnych wszystkich typów szkół do zwrócenia uwagi na te, niezmiernej wagi, sprawy, a władze szkolne do udzielenia jak najdalej idącego poparcia tym wszystkich, którzy działać będą w kierunku poprawienia obecnego stanu rzeczy.

Podsekretarz Stanu

(—) Jerzy Ferek-Błeszyński.

47

OKÓLNIK MINISTERSTWA W. R. i O. P.

z dnia 10 kwietnia 1937 r. Nr. I. AG-15/8/37

w sprawie nabywania mikroskopów firmy „Polskie Zakłady Optyczne S. A.".

Zdarza się, że Dyrekcje i Kierownictwa szkół średnich ogólnokształcących państwowych i prywatnych oraz szkół powszechnych zakupują przyrządy optyczne (mikroskopy, lupy, okulary wskazówkowe) za granicą i korzystają przy tym z zezwoleń na zwolnienie od cła. Fakty te niewątpliwie podcinają możliwości rozwoju polskiego przemysłu optycznego, który produkuje przyrządy optyczne wartości dorównywującej zagranicznym.

Ponieważ tego rodzaju przyrządy produkowane w kraju, zwłaszcza przez firmę „Polskie Zakłady Optyczne" (Warszawa, ul. Grochowska 35) odpowiadają zupełnie potrzebom szkoły, Ministerstwo poleca zwrócić uwagę na to szkołom i zawiadomić je, że w przyszłości nie będą udzielane zwolnienia od cła na przywóz wymienionych przyrządów z poza granic Polski.

p. o. Dyrektora Departamentu

A. Nowak

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO ŁUCKIEGO — Równe, dnia 23.IV-1937 r.

Nr. O-7695/37.

W sprawie nabywania mikroskopów firmy „Polskie Zakłady Optyczne S. A,"

Do
Dyrekcyj i Kierownictw Szkół Średnich Ogólnokształcących państwowych i prywatnych

w Okręgu.

Powyższy Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 10.IV-1937 r. Nr. I. AG-15/8/37 podaję do wiadomości i przestrzegania.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) Dr. E. Nowicki

48

OKÓLNIK MINISTERSTWA W. R. i O. P.

z dnia 15 kwietnia 1937 r. Nr. II W-2725/37

w sprawie nadsyłania czasopism młodzieży do Pracowni Wychowawczej.

W związku z Międzynarodową Wystawą w Paryżu, oraz organizującymi się kongresami pedagogicznymi zwrócono się do Pracowni Wychowawczej z prośbą o nadesłanie ewidencji czasopism redagowanych przez młodzież szkół średnich, zawodowych i powszechnych.

Wobec powyższego Kuratoria wydadzą zarządzenia szkołom, aby nadesłały bezpośrednio do Pracowni Wychowawczej wydane w roku bieżącym czasopisma w celu dokonania odpowiedniego zestawienia, oraz przesłania najwartościowszych numerów do Paryża.

Poza tym w związku z okólnikiem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 5.X.1932 r. Nr. II S-8116/32 Kuratoria polecą szkołom stałe nadsyłanie do Pracowni Wychowawczej zarówno czasopism redagowanych przez młodzież szkolną (drukowanych, rękopism, powielanych, gazetek ściennych), jak i innych materiałów (sprawozdań, kronik, albumów i t. p.) ilustrujących życie młodzieży w naukowych i społecznych organizacjach szkolnych, świetlicach i t. p.

Materiały nadsyłać należy do Muzeum Oświaty i Wychowania w Warszawie ul. Hoża 88, z zaznaczeniem na przesyłce: dla Pracowni Wychowawczej.

Dyrektor Departamentu
(—) Dr M. Pollak.

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO ŁUCKIEGO

Równe, dnia 22.IV.1937 r.

Nr. O-8221/37.

W sprawie nadsyłania czasopism młodzieży do Pracowni Wychowawczej.

Do
Dyrekcyj i Kierowników Szkół
w Okręgu.

Powyższy okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15.IV.1937 r. Nr. II W-2725/37 podaję do wiadomości i wykonania.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) Dr. E. Nowicki.

49

OKÓLNIK KURATORIUM OKR. SZK. ŁUCKIEGO

z dnia 22 kwietnia 1937 r. Nr. O-7461/37

w sprawie wydawnictwa p. t. „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego".

Instytut Józefa Piłsudskiego (Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1), poświęcony badaniu najnowszej historii Polski zgromadził całą dostępną spuściznę po Marszałku Piłsudskim i przystąpił do ogłoszenia jej w wydawnictwie p. t. „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego".

Pisma te zostaną wydane w 10 tomach, z których pierwszy ukazał się już 1 kwietnia 1937 r., pozostałe zaś ukazywać się będą pojedyńczo w odstępach miesięcznych. Cena 10 tomów w prenumeracie wynosi 30 zł., płatnych w 10 ratach po 3 zł. przy odbiorze każdego tomu, doręczonego za pośrednictwem listonoszy.

Ze względu na duże znaczenie wychowawcze, jakie przedstawia treść pism Pierwszego Marszałka i Budowniczego Odrodzonej Polski jako źródło do prac społecznych i kulturalno-oświatowych oraz przy nauczaniu historii, zachęcam ogół nauczycielstwa i funkcjonariuszów w Okręgu do nabycia tego wydawnictwa.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) Dr E. Nowicki.

50

OKÓLNIK KURATORIUM OKR. SZK. ŁUCKIEGO

z dnia 21 kwietnia 1937 r. Nr. O. H. 8155/37

w sprawie Harcerskiego Kursu Zuchowego dla nauczycieli w Górkach Wielkich.

Do
P. P. Inspektorów Szkolnych, Dyrekcyj Szkół Srednich Ogólnokształcących, Seminariów Nauczycielskich, Szkół Zawodowych oraz wszystkich Kierowników Publicznych Szkół Powszechnych.

Celem zaznajomienia nauczycielstwa z zasadami i metodami harcerstwa (prowadzenie Gromady Zuchowej, obozowanie, ćwiczenia i gry polowe, wycieczki) Kuratorium O. S. Łuckiego organizuje Harcerski Kurs Zuchowy dla nauczycieli (lek) *w czasie od 11 do 24 lipca 1937 r.* w Centralnej Szkole Instruktorów Harcerstwa Męskiego w Górkach Wielkich (poczta i stacja kolejowa Skoczów w powiecie cieszyńskim).

Kurs zależnie od zgłoszeń będzie zorganizowany w dwu grupach: męskiej i żeńskiej.

Kurs odbędzie się dla mężczyzn w obozie pod namiotami; dla kobiet częściowo pod dachem, częściowo pod namiotami.

W programie kursu przewidziane są wycieczki w góry.

Wpisowe wynosi 5 zł. opłata za pobyt z pełnym utrzymaniem *25 zł.*

Zgłoszenia wraz z wpisowym przesyłać należy na ręce Okręgowego Instruktora Harcerstwa mgr. Leopolda Adamcia, Równe — Kuratorium O. S. Łuckiego do dnia *1 czerwca 1937 r.*

W zgłoszeniu podać należy dokładny zarówno obecny adres, jak i adres w czasie feryj letnich.

Koszta przejazdów ponoszą uczestnicy, przy czym korzystać będą z przejazdów ulgowych według taryfy specjalnej (wojskowej). Zaświadczenia na przejazd ulgowy wydają odnośne Komendy P. W. na podstawie kart przyjęcia.

Uczestnicy przywieźć winni ze sobą wyekwipowanie, do którego należy: koc, siennik, prześcieradła na łóżko i pod koc, plecak, pantofle, kostium gimnastyczny lub lekkoatletyczny, kostium kąpielowy, koszulka i spodenki typu harcerskiego barwy khaki,—dla mężczyzn, sukienka szara i beret dla kobiet, obuwie wycieczkowe, przybory do jedzenia.

Kandydaci przyjęci na kurs otrzymają szczegółowe informacje oraz wskazówki w sprawie przejazdu i wyekwipowania.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) Dr E. Nowicki.

51

PISMO MINISTERSTWA W. R. i O. P.

z dnia 1.IV.1937 r. Nr. Szt. 1256/37.

w sprawie filmu p. t. „Sonata Księżycowa”.

Ministerstwo W. R. i O. P. zwraca uwagę Kuratorium na film p. t. „Sonata Księżycowa“, jako zasługujący na obejrzenie przez młodzież szkół średnich ze względu na występującą w nim postać i grę Ignacego Paderewskiego.

Naczelnik Wydziału
(—) Dr. Wł. Zawistowski.

52

KOMUNIKATY

W sprawie przyjmowania kandydatów do Państwowego Pedagogium Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu.

Państwowe Pedagogium w Krzemieńcu jest uczelnią koedukacyjną o dwuletnim kursie nauki i ma za zadanie kształcić kandydatów(ki) na nauczycieli szkół powszechnych. Warunkiem niezbędnym przyjęcia na słuchacza Pedagogium jest posiadanie świadectwa dojrzałości (z 8 klasowego gimnazjum lub — w przyszłości — z liceum ogólnokształcącego).

Pełny kurs nauki w Pedagogium obejmuje przedmioty pedagogiczne, artystyczno-techniczne, wychowanie fizyczne, przedmioty pomocnicze oraz grupę przedmiotów ogólnokształcących—bądź to humanistyczną (j. polski i historia), bądź przyrodniczą (geografia, biologia, fizyka) zależnie od wyboru ze strony kandydata.

Warunki przyjęcia. Podanie o przyjęcie na I kurs w roku szkolnym 1937/38 należy przedkładać Dyrekcji Pedagogium najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1937 r.

Do podania należy dołączyć następujące dokumenty w oryginałach lub w uwierzytelnionych odpisach: 1) świadectwo urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości, 3) wyczerpujący własnoręcznie napisany życiorys, 4) fotografia współczesna w 2-ch odbitkach z własnoręcznym podpisem, 5) oświadczenie co do wyboru grupy przedmiotów ogólnokształcących na Pedagogium, 6) świadectwo moralności, jeżeli od daty złożenia egzaminu dojrzałości upłynęło więcej niż 6 miesięcy, 7) dowód stwierdzający stosunek do służby wojskowej (u mężczyzn), 8) świadectwo o przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, wystawione przez lekarza powiatowego, wyjątkowo — przez lekarza szkolnego lub innego.

Badania wstępne. W wypadku przychylnego załatwienia podania kandydaci otrzymują powiadomienia o terminie badań wstępnych, które odbywają się zwykle w pierwszych dniach września. Badania wstępne dotyczą:

1) stanu zdrowia i przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, 2) usprawnienia fizycznego, 3) umuzykalnienie, 4) uzdolnienia do rysunków, 5) poprawności wymowy, 6) poprawności językowej w piśmie, 7) ogólne badanie zamiłowań zawodowych i naukowych.

Opłaty. Słuchacz Pedagogium jest obowiązany opłacić taksę administracyjną, która wynosi 80 zł. rocznie, oraz wnieść na Fundusz Wycieczkowy 70 zł. rocznie. Taksę administracyjną wpłaca się w 2-ch ratach, za każde półrocze z góry, na Fundusz Wycieczkowy w 5-ciu ratach dwumiesięcznych.

Internat. Liceum Krzemienieckie utrzymuje w Krzemieńcu internaty dla młodzieży szkolnej. Opłata w internatach wynosi 460 zł. za okres 10-miesięczny. Opłatę można wnosić ratami miesięcznymi, przy czym należy się zobowiązać do przestrzegania regulaminu Internatu.

Stypendia. Słuchacze Pedagogium, którzy są niezamożni, lecz wyróżniają się walorami umysłu i charakteru, oraz pilnością w nauce, mogą otrzymać stypendium w wysokości od 20 do 40 zł. miesięcznie z obowiązkiem zamieszkania w internacie.

Dyrekcje szkół średnich poinformują o treści niniejszego komunikatu tegorocznych abiturientów.

Uzupełnienie składu Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych V rejonu obejmującego powiat łucki.

Zgodnie z ustępem 2 § 3 zarządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14.XII.1928 r. zawierającego przepisy o praktycznym egzaminie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1, poz. 3 z roku 1929) Kuratorium podaje do wiadomości, że skład Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych V rejonu obejmujący powiat łucki, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okręgu Szkolnego Łuckiego Nr. 9 (133), poz. 113 z roku 1936 został uzupełniony przez powołanie następujących członków:

1) P. Marię Żółkosiową, kierowniczkę 7 klasowej publicznej szkoły powszechnej Nr. 7 w Łucku,

2) P. Wacława Szyka, nauczyciela 7 klasowej publicznej szkoły powszechnej Nr. 2 w Łucku,

3) P. Dra Aleksandra Jaworczaka, nauczyciela Gimnazjum Państwowego w Łucku,

4) P. Dra Stefana Macko, nauczyciela Gimnazjum Państwowego w Łucku.

Uzupełnienie składu Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych VII rejonu obejmującego powiat sarneński.

Nawiązując do komunikatu zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okręgu Szkolnego Łuckiego Nr. 9 (133), poz. 113 z roku 1936, Kuratorium komunikuje, że skład Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych VII rejonu, obejmującego powiat sarneński został uzupełniony przez powołanie w charakterze członka p. Kazimierza Przybysławskiego, p. o. kierownika 7 klasowej publicznej szkoły powszechnej Nr. 2 w Sarnach.

Zamknięcie prywatnego przedszkola z polskim językiem nauczania w Łucku.

Na podstawie zarządzenia Kuratora Okręgu Szkolnego Łuckiego z dnia 17.II.1937 r. Nr. I-3038/37 zostaje zamknięte z dniem 30 czerwca 1937 r. prywatne przedszkole z polskim językiem nauczania Pesi Izykówny i Fejgi Drejzinówny w Łucku.

Konkursy na stanowiska kierowników szkół.

Na zasadzie art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. Ust. Rzp. Pol. Nr. 104, poz. 873, z 1932 r.) Kuratorium ogłasza konkurs na następujące stanowiska kierowników w publicznych szkołach powszechnych:

L. p.	Inspektorat Szkolny	Stopień organ. szkoły	Siedziba szkoły	Gmina	Powiat	Język nauczania	Mieszkanie dla kierownika szkoły	Grunt orny dla kierownika szkoły
1	Równe	4	Białoszów	Chorów	Zdołbunów	pol. z rus. j. przedm.	2 pok. z kuchnią	5.600 m²
2	„	2	Noworodczyce	Nowomalin	„	pol. z rus. j. przedm.	2 „ „	½ ha
3	„	3	Hulcza-Czeska	Zdołbica	„	pol. z rus. i czesk.	1 „ „	—
4	„	2	Hulcza-Włościańska	„	„	pol. z rus.	2 „ „	6.000 m²
5	„	2	Kopytków	„	„	pol.—rus.	3 „ „	1 ha
6	„	2	Pięciogóry	„	„	„ „	2 „ „	400 m²
7	Włodzimierz	4	Chotiaczów	Chotiaczów	Włodzimierz	pol. z rus.	2 „ „	183 a
8	„	2	Łasków	„	„	„ „	3 „ „	107 a
9	„	6	Stężarzyce	Korytnica	„	„ „	2 „ „	320 a
10	„	2	Chworostów	Olesk	„	pol.—rus.	2 „ „	100 a
11	„	3	Kalinówka	Werba	„	polski	1 „ „	200 a
12	„	2	Białozowszczyzna	Włodzimierz	„	„	1 „ „	84 a

Wyszczególnione szkoły mieszczą się w budynkach własnych.

Kandydaci, ubiegający się o powyższe stanowiska, winni odpowiadać warunkom przewidzianym w art. 12 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Kandydaci posiadający dodatkowe, poza przepisanymi kwalifikacje będą mieli pierwszeństwo.

Podania należy wnosić drogą służbową do właściwych P. P. Inspektorów Szkolnych w terminie czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym.

Sprostowania.

1) Przy ogłoszeniu konkursów na stanowiska kierowników publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Kur. Okr. Szk. Łuckiego Nr. 3 z dnia 15 marca 1937 r. — str. 49 pkt. 7), podano umyłkowo język nauczania w publicznej szkole powszechnej w Kosmaczewie, gm. i pow. Kostopol, — „polski i ruski“ zamiast *polski z ruskim jako przedmiotem,* co się niniejszym prostuje.

2) W Dzienniku Urzędowym Kuratorium O.S.Ł. Nr. 4 z 1937 r. na str. 78 w konkursach ogłoszonych na stanowiska kierowników szkół pod poz. 13 (7 kl. publ. szk. powsz. Nr. 1 w Tuczynie) w rubryce „grunt dla kierownika szkoły“ zamiast „100 ha“ *powinno być: „100 a“*, co niniejszym prostuje się.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

ZESPOŁ PEDAGOGICZNY
W RÓWNEM.

Jak ma nauczyciel dopomagać uczniom do samowychowywania się.

Opracowali Janina i Jan Czystowscy.

V.

Jaką strukturę osobowości chcemy wychować w uczniach.

W poprzednim rozdziale wskazaliśmy, że niezbędnym warunkiem umożliwiającym realizację ideałów wychowawczych jest wykształcenie i rozwinięcie w wychowankach odpowiednich cech i dyspozycji charakteru. Możliwość osiągania skutków w dążeniu do najszlachetniejszych ideałów ogólnego dobra, ogólnego postępu i rozwoju zależy od tego, czy jednostka, która do tych ideałów dąży, posiada dodatnie wartości charakteru, niezbędne dla osiągania tych skutków. Te to niezbędne dodatnie wartości charakteru powinien postarać się określić sobie i wyjaśnić tak wychowawca jak i uczeń. Wyjaśnienie sobie tej sprawy jest równie ważna dla celów wychowania jak i samowychowania.

Jak z jednej strony wychowawca tworząc plan wychowywania młodzieży winien dokładnie zdawać sobie sprawę, jakie cechy złożą się na wszechstronnie rozwiniętą osobowość ucznia, tak również i każdy, kto zamierza zająć się własnym samowychowywaniem, winien dokładnie uświadamiać sobie, jakie dodatnie wartości należy w sobie wypracować, by stać się pełnym człowiekiem i uniknąć jednostronnego rozwoju tylko w pewnym jakimś kierunku. Takie próby ustalenia i sprecyzowania cech ideału charakteru moralnego znajdujemy niejednokrotnie i w filozofii i w pedagogice. Dążył do tego Herbart, sprowadzając te cechy do: wewnętrznej wolności, doskonałości, życzliwości, prawości i sprawiedliwości. Kerschensteiner określił je jako: siła woli, jasność sądu, subtelność i wzruszalność podłoża duchowego.

Jeżeli chodzi o filozofię, to klasyfikację cnót znajdujemy już u Platona i Arystotelesa.

Z przedstawicieli etyki świeckiej u nas poruszał tę sprawę Wł. Biegański (wytrwałość wraz z panowaniem nad sobą, samodzielność, sprawiedliwość, obowiązkowość i sumienność).

Etyka chrześcijańska przyjmuje cztery platońskie cnoty zasadnicze i wskazuje na konieczność ugruntowania w wychowanku roztropności, męstwa, umiarkowania albo wstrzęmięźliwości i sprawiedliwości. Cztery te cechy oparte są na działaniu ludzkiego rozumu (roztropność), uczucia (umiarkowanie i męstwo) oraz woli (sprawiedliwość). Ogólnie można zauważyć, że ujęcie cech charakteru w czterech platońskich cechach jest powszechnie przyjęte z tym jednak, że jednakowe albo bardzo bliskie sobie pojęcia u różnych autorów były nazywane nie zawsze jednobrzmiącymi terminami. Nie będziemy więc i my szukać innego zestawienia cech, zajmiemy się zaś rozwinięciem tych czterech pojęć: roztropność, umiarkowanie, męstwo i sprawiedliwość oraz wskazaniem w sposób dostatecznie ogólny ćwiczeń, przy pomocy których kształcić będziemy dyspozycje z zakresu, rozumu, uczucia i woli.

Ze względu na to, że działalność rozumu, uczucia i woli nie występują nigdy samodziel-

nie, sprawiłoby nam wielką trudność segregowanie cech podług tych trzech czynników świadomości. Uważamy za konieczne, by każda osobowość dążyła do harmonijnego wykształcenia w sobie wszystkich tych 3 władz i wymienione przez nas 15 cech są zdaniem naszym związane z takim harmonijnym rozwojem uczucia, myśli i woli. Wymieniamy więc cechy nie klasyfikując ich ani też nie wskazując na ich przynależność do dziedziny uczucia, myśli i woli ze względu na to, że podział taki w każdym wypadku byłby nieco sztuczny. Zdaniem naszym możliwość osiągnięcia wysokiego poziomu osobowości i skutecznej realizacji ideałów wychowawczych wymaga następujących 15 cech:

1) Rozwaga i oględność w tworzeniu sądów, oparta o dążenie do tego, by sądy jaknajdokładniej i jaknajściślej odpowiadały rzeczywistości i prawdzie. Aby mógł zaistnieć taki sąd, konieczne jest uprzednie uzyskanie dokładnych i ścisłych informacji i spostrzeżeń o przedmiocie, osobie czy zdarzeniu, o których mamy nasz sąd wyrobić.

2) Rozwaga w formowaniu i podejmowaniu postanowień dotyczących jak nas samych tak osób innych.

3) Rozwaga i oględność w mowie, polegająca przede wszystkim na tym, by unikać wszelkiego zbędnego gadulstwa, a mówić tylko tyle, ile trzeba i tylko to, co ma sens i znaczenie. W parze z tym winien się u każdego wyrobić własny sposób wyrażania się, który pozwoli przy oszczędnym użyciu słów wyrażać się ściśle i dokładnie.

4) Umiejętność korzystania z doświadczeń własnych i cudzych. Zaobserwowane lub przeżyte fakty, zdania lub nastroje należy analizować i, w oparciu o ich cechy, segregować i przechowywać w pamięci, a to celem korzystania z zawartości takiego skarbca przy nadającej się okazji, co pozwoli nie czynić lub nie powtarzać błędów.

5) Obok tego należy jednak zachować zdolność do nieuprzedzonej wrażliwości i do niewyciągania zbyt daleko idących wniosków z doświadczeń minionych wobec nowych zdarzeń i wypadków. Równie jest źle, jeżeli nie bierzemy pod uwagę zdobytych doświadczeń jak i jeżeli tak się nimi sugerujemy, że nie umiemy spojrzeć na rzecz z nowego i wolnego od uprzedzeń punktu widzenia.

6) Zdolność przystosowywania się do otoczenia (do praw i zarządzeń ludzi, do okoliczności i do warunków) a to celem uzyskania w dostatecznym stopniu harmonii z otoczeniem bez łamania jednak przy tym i wyrzekania się własnych dodatnich cech i słusznych poglądów. Należy umieć znaleźć harmonię pomiędzy wymaganiami zewnętrznymi i nakazami wewnętrznymi.

7) Opanowanie zewnętrznych przejawów uczuć oraz wewnętrznych nastrojów w ten sposóg, by uzskać równowagę, spokój i pogodę wewnętrzną oraz nie pozwalać sobie na uzewnętrznianie się w gwałtownych wybuchach radości, gniewu i t. p.

8) Zdolność i umiejętność regulowania tempa i wysiłku w pracy i wszelkich poczynaniach. Umiejętność ta będzie wynikała z takiego opanowania impulsów uczuciowych, które nie dopuści do ich wyłącznego wpływu na tempo działania i natężenie wkładanego w nie wysiłku: (gorączkowanie się, pośpiech, opieszałość i t. p.). Tempo i wysiłek winny być regulowane przede wszystkim przez rozum i utrzymywane przez wolę bez względu na istnienie bodźców uczuciowych sympatycznych lub antypatycznych.

9) Obok opanowania tempa i wysiłku czyli technicznej strony działania, należy również rozwinąć w sobie umiejętność opanowania rozumem własnych dążeń i celów, dla których pracę podejmujemy, czyli dostosować dążenia swoje do realnych zdolności i możliwości jakie w danych warunkach rzeczywiście istnieją.

Wreszcie należy tu przytoczyć takie cechy jak:

10) Stałość i konsekwencja w postępowaniu, 11) wytrwałość, 12) cierpliwość, łagodność i tolerancja w odniesieniu do ludzi, innych istot, oraz faktów i stanów otaczających nas bez równoczesnego wyrzekania się własnego dążenia do przekształcania tych stanów i tworzenia nowych faktów. Często krytyka jest zbędna i nawet szkodliwa, zrozumienie natomiast i współczucie może dać realne, dodatnie wyniki.

13) Wiara i ufność w siebie, ludzi i los, która nie pozwala upadać na duchu wobec najcięższych przeciwności, każe ufać we własne siły, mieć nadzieję w przyszłość i pozytywny stosunek do całego otaczającego nas świata, oraz każe szukać we wszystkim i we wszystkich raczej dodatnich niż ujemnych stron.

Trzynastu wyliczonych tu cech nie staramy się dzielić na grupy, odpowiadające rozumowi, woli i uczuciu, gdyż jak już wspominaliśmy, przy pobieżnym nawet rozpatrywaniu tych cech widać, że do przyswojenia sobie którejkolwiek z nich konieczne jest odwołanie się równoczesne do rozumu, woli i uczucia z tym, że władze te w różnych

cechach mają różnych udział. Udział ten należy przede wszystkim od założeń psychicznych składających się na strukturę danej osobowości, a następnie od składników danej cechy. W każdym jednak razie rozum i wola zdają się być tymi władzami, których użycie konieczne jest najczęściej i w znacznej przewadze wymienionych cech w porównaniu z uczuciem. Dla tej to przyczyny, oraz biorąc pod uwagę, że rozum do ujawnienia się potrzebuje myślenia, a to ostatnie jest niemożliwe bez uwagi, zgłosimy ostatnie dwa życzenia pod adresem samowychowującego się: 14) uporządkowany tok myślenia, wykluczający tak zwykłe myśleniu przeciętnego człowieka chaotyczność, przypadkowość, bujanie w myślach, przeskakiwanie z przedmiotu na przedmiot i t. p. oraz 15) świadomą, własną wolą kierowoną uwagę. Myśli nie powinny biec własną, przygodną drogę, gubić się w rozległych wtrąceniach, trzeba umieć tak kierować myślami i uwagę, by możliwym było utrzymać w polu uwagi to tylko, co świadomie zostało wybrane z ogółu cisnących się wrażeń, doznań, bodźców i t. p.

Należyty i coraz doskonalszy rozwój wymienionych tu 15 cech uważamy za niezbędny warunek, by osobowość ludzka mogła skutecznie i owocnie zmierzać ku realizacji ideałów dobra, postępu i rozwoju swego własnego, swego narodu i państwa, oraz całej ludzkości. Wydaje się nam, że w tych piętnastu cechach wyczerpaliśmy wszystko, co się składa na dodatnie wartości osobowości człowieka. Chociaż nie wymieniliśmy tu jeszcze całego szeregu zalet, które chcielibyśmy widzieć w młodzieży: jak karność, czystość, porządek, zaradność i t. d. lecz zdaniem naszym są one tylko cechami pochodnymi, które się dadzą wyprowadzić z już przez nas wymienionych. Tak więc karność zawierać się będzie w 6-ej wymienionej przez nas cesze, ujętej szerzej, jako zdolność przystosowania się do otoczenia. Czystość i porządek znajdziemy również częściowo w granicach cech 6-ej, 8-ej, 11-ej a nawet 14-ej i 15-ej. Słowem wymienione przez nas 15 cech są tymi zdolnościami zasadniczymi, posiadanie których w pewnym wysokim stopniu przejawia się w dodatnim postępowaniu we wszelkich możliwych kierunkach.

VI.

Indywidualna praca samowychowawcza ucznia.

Z kolei przechodzimy do praktycznego ujęcia sprawy indywidualnej pracy samowychowawczej ucznia. Trzeba zastrzec z góry, że pracą samowychowawczą ucznia może pokierować tylko taki nauczyciel, który ma w tej sprawie doświadczenie zdobyte na podstawie własnej pracy samowychowawczej. Nauczyciel, który sam nad doskonaleniem własnej osobowości nie pracuje, nie potrafi naturalnie dopomóc swoim uczniom do samowychowania się.

Ogólne zasady, którymi winien się tu kierować wychowawca, będą te same co i przy pracy samowychowawczej zespołu klasowego. A więc wychowawca powinien:

1) obudzić w uczniach żywe impulsy uczuciowe w kierunku podjęcia tej pracy oraz uzasadnić jej potrzebę argumentami rozumowymi,

2) dopomóc uczniom do zaplanowania tej pracy, to znaczy dopomóc im do ustalenia celu, metody i techniki postępowania,

3) tak organizować nauczanie oraz życie klasy i uczniów, by mogli oni czynnie realizować pracę samowychowawczą.

Trzeba nadmienić, że zasady na których się opiera praca wychowawcza i samowychowawcza są w gruncie rzeczy te same. I tu i tam trzeba mieć wytknięty jasno cel, a celem tym są dodatnie wartości charakteru, dodatnie cechy, które albo wychowawca ma rozwijać w wychowanku, albo wychowanek ma sam w sobie rozwijać. I tu i tam przyjąć możemy tylko takie metody pracy, które opierają się na ćwiczeniu tych cech. W końcu i tu i tam winniśmy szukać w pracy dydaktycznej i w życiu realnych, konkretnych okoliczności czy okazji któreby dały możność ćwiczenia tych cech.

Tak np. wychowawca pragnąc wdrożyć młodzież do wytrwałości daje jej do spełnienia cały szereg takich konkretnych zadań, które wymagają wytrwałości: jak stała troska o porządek i estetyczny wygląd klasy, pielęgnowanie roślin doniczkowych i ogrodowych, doprowadzanie do końca wszelkich raz powziętych zamierzeń i t. p. Rola ucznia jest tu o tyle bierna, że zadania do wykonania podsuwa mu nauczyciel i on że kontroluje, czy zadania te zostały spełnione. Przy pracy samowychowawczej uczeń sam wyznacza sobie cel (cecha charakteru) i konkretne poczynania wiodące do osiągnięcia celu. Różnica więc pomiędzy wychowaniem a samowychowywaniem polega tylko na tym, w czyim ręku spoczywa czynnik inicjatywy i kontroli, czy w ręku nauczyciela czy samego ucznia. I cała praca wychowawcza szkoły ma doprowadzić do tego, by czynnik inicjatywy stopniowo przechodził z rąk wychowawcy do rąk ucznia. W ten sposób ustalenie jakiejś wyraźnej granicy, gdzie kończy się praca wychowawcza nauczyciela a zaczyna się

praca samowychowawcza ucznia jest niemożliwe.

Już w szkole powszechnej nauczyciel powinien tak organizować życie i pracę dziatwy, by znajdowała ona jaknajszersze pole do podejmowania wysiłków prowadzących do wyrobienia charakteru. Im dziatwa jest młodsza, tem więcej inicjatywy, czujności i pomysłowości winien włożyć nauczyciel w takie organizowanie nauczania oraz życia klasy i uczniów, któreby od tych uczniów wymagało wytrwałości, cierpliwości, wysiłków woli i t. p. Na początku dzieci młodsze będą znajdowały pobudki do tego rodzaju wysiłków w zaiteresowaniu, upodobaniu, czy innych czynnikach emocjonalnych, w ambicji, w korzyściach czysto praktycznych czy też w obawie kary albo w oczekiwaniu nagrody. Zależnie od indywidualności ucznia i od relnych warunków nauczyciel będzie się uciekał do tej czy innej pobudki dążąc do tego, by osiągnąć świadomy i planowy wysiłek samowychowawczy młodzieży.

Uważamy za zupełnie celowe, tam gdzie inne środki oddziaływania nie skutkują, uciec się do nagrody. Nie potępimy nauczyciela, który dziecku stale spóźniającemu się do szkoły obieca jakąś nagrodę od siebie w postaci cukierków czy biletu do kina za punktualne przychodzenie w ciągu określonego czasu.

Jeżeli nagroda będzie dostatecznie pociągająca, uczeń w ciągu tego czasu będzie się zdobywał na świadomy wysiłek samowychowawczy i w rezultacie wzmocni tym ćwiczeniem swoją wolę, wzmocni w sobie pewne zdolności przemagania trudności i podejmowania wysiłku, słowem, posunie się naprzód w wyrabianiu swego charakteru. Oczywiście, że dużo jest lepiej, jeżeli pobudki do wysiłków samowychowawczych będą płynęły z zainteresowania, ze szlachetnej ambicji, poczucia honoru, miłości bliźniego, poczucia obowiązku, dążenia do rozwoju i t. p. aniżeli z egoistycznego pragnienia osiągnięcia korzyści lub uzyskania nagrody.

Stopniowo, kiedy już zaistnieje u naszych wychowanków nawyk do świadomych wysiłków samowychowawczych, będziemy dążyli do tego, by do pobudek emocjonalnych dołączyć argumentację rozumową, oraz by pobudki, te stawały się coraz mniej egoistyczne i interesowne a wysiłek coraz bardziej świadomy i dobrowolny. Słowem na przestrzeni pomiędzy I klasą szkoły powszechnej a VIII gimnazjalną przejdziemy wszystkie kolejne etapy, począwszy od stopnia, kiedy nauczyciel sam obmyśla i podsuwa dzieciom takie zatrudnienie, które je zmusza do wysiłków samowychowawczych oraz oddziaływa na dzieci takimi środkami, które je do tych wysiłków zachęcają aż do stopnia najwyższego, kiedy młodzież sama świadomie podejmie wysiłek samowychowawczy, sama w sobie znajdzie pobudki do takiego wysiłku i sama sobie wyznaczy zakres działania.

Jest sprawą bardzo ważną, by młodzież zrozumiała potrzebę takiego wysiłku przez całe życie. Stało się dziś powszechnym zjawiskiem, że do pewnego wieku człowiek wstydzi się, jeżeli warunki nie pozwalają mu kształcić się i wychowywać, natomiast przekroczywszy ten wiek (około mniej więcej 20-go roku życia) człowiek odwrotnie, wstydzi się nadal uczyć i wychowywać, chce już być skończonym pod każdym względem. Jakże rzadko spotykamy ludzi w wieku starszym, którzyby chcieli jeszcze uczyć się, rozwijać, kształcić, doskonalić i podejmowali w tych celach jakieś większe wysiłki. Jeżeli ktoś mając lat 50 pozostał takim samym jak—kiedy miał lat 30, świadczy to nie o tym, że zachował młodość w wieku 50 lat, lecz o tym, że już mając lat 30 był stary.

Nie należy więc szczędzić trudów, by przekonać młodzież o konieczności stałego wysiłku nad wzbogacaniem, rozwijaniem i doskonaleniem własnej osobowości.

Jeżeli chodzi o obudzenie w uczniach impulsów, pobudzających do podjęcia pracy samowychowawczej, to wskażemy na jeden, który tam, gdzie mamy doczynienia z młodzieżą starszą, odegrać może dużą rolę. Jest nim odpowiednio młodzieży podsunięta i odpowiednio pokierowana lektura. Za najodpowiedniejsze uważamy następujące książki:

Juliusz Payot — Wyrabianie charakteru — podstawą moralności.

Juliusz Payot — Kształcenie woli.

Fr. Foerster — Drogowskaz życia.

Dr. Kazimierz Radwan — Pragłowski — Człowiek silnej woli.

Jeżeli nauczyciel postara się o zdobycie tych książek dla swojej klasy i puści je w obieg, tak by większość uczniów mogła się z nimi zapoznać, jeżeli książki te zostaną zreferowane i przedyskutowane na zebraniach klasowych, może się w klasie, przy odpowiednim wysiłku nauczyciela, wytworzyć duże zainteresowanie kwestią kształcenia charakteru, silne impulsy i napięcie woli w tym kierunku. Może się w klasie wytworzyć atmosfera bardzo sprzyjająca podjęciu indywidualnej pracy samowychowawczej wśród uczniów.

Z chwilą kiedy uczniowie będą już gotowi do rozpoczęcia planowej i systematycznej pracy

samowychowawczej, rola nauczyciela sprowadzi się przede wszystkim do udzielenia im praktycznych rad i wskazówek.

Uczniowie powinni zdać sobie sprawę z celu, do którego będą dążyć, z różnych metod postępowania oraz technicznych sposobów ćwiczenia się w pracy samowychowawczej. Uczeń powinien sobie zdawać sprawę, że ma dążyć w pracy samowychowawczej do tego, by stać się możliwie najdoskonalej, najpełniej i najwszechstronniej rozwiniętym człowiekiem. Należy więc z młodzieżą starszą przedyskutować i przemyśleć, do jakiego ideału człowieka ma ona dążyć w swej pracy samowychowawczej i postarać się doprowadzić ją do takiego sprecyzowania cech dodatnich, jakieśmy dali w poprzednim rozdziale. Dalej należałoby przyczynić się do tego, by młodzież opracowała sobie plan pracy samowychowczej w oparciu z jednej strony o ten ideał człowieka, do którego ma dążyć, z drugiej zaś — o materiał samopoznawczy.

Pierwszą więc i najważniejszą sprawą jest zwrócenie uwagi młodzieży na konieczność stałego i wytrwałego poznawania i analizowania samych siebie, jako na podstawę wszelkiej pracy samowychowawczej. Zwraca na to między innymi uwagę Kerschensteiner w ostatnim rozdziale swej pracy. „Charakter, jego pojęcie i wychowanie" poświęconym samowychowaniu. „Samopoznanie jest wszelako jednym z owych zadań, które łatwiej postawić, niż rozwiązać. Wyrasta ono w większym stopniu z popełnianych błędów — niż naszych dobrych postępków. Nieodzownym warunkiem samopoznania jest swoboda i różnorodność działań, które tysiącznymi sposoby stykają nas z rzeczami i ludźmi. Działaj! W dzieł swych tylko sferze człowiek siebie sam spostrzeże" (str. 181—182).

Stąd wynika, że poznawanie i analizowanie siebie winno być stałe i nieustanne. Nie o jakiś ogólnikowy obraz samego siebie chodzi przy samopoznaniu, ale o ciągłe, stałe i nieustające obserwowanie siebie w życiu, w działaniu, w kontaktach z ludźmi, w różnych okolicznościach i sytuacjach, tak, by mogło mieć miejsce stałe korygowanie i naprawianie tego, co zaobserwujemy w sobie, jako niedoskonałe i złe. To też codzienny akt samokontroli, codzienny rachunek sumienia z przebiegu dnia minionego winien stać się nawykiem każdego, kto chce osiągnąć jakieś realne wyniki w pracy samowychowawczej i należy bardzo mocno położyć na to nacisk, dając młodzieży wskazania w jej pracy samowychowywawczej. Bardzo kategorycznie stawia tę sprawę Kerschensteiner w cytowanej już książce. Powiada on: „Jedno tylko mogłoby w pewnym stopniu tutaj pomóc, a mianowicie—gdybyśmy już w pierwszych latach wychowania przyzwyczaili dziecko a później chłopca i dziewczynkę, młodzieńca i dziewczę do poświęcenia codziennie trochę czasu na rzetelne zastanowienie się nad sobą t. zn. rozważanie czynów i pobudek, które dzień przyniósł. Jeśliby się przy tym udało rozmyślanie to układać w formie dziennika, czyli pamiętnika, byłaby to najlepsza droga do tego, aby przyzwyczajenie do badania samego siebie i tym samym zdolność samopoznania uczynić drugą naturą, a w ten sposób stworzyć warunki, w których mogłaby się urzeczywistnić myśl napisu: gnothi seauton. Poznaj siebie samego — ze świątyni Apollina w Delfach".

Przyglądanie się samemu sobie winno się odbywać nie tylko na odcinku jednego dnia, ale i dłuższych okresów życia, ujmowanych syntetycznie.

Obok samopoznania winna się młodzież wdrożyć do samokontroli, winna się nauczyć kontrolować swoje myśli, swoje słowa, uczucia i postępki. Z początku nie uda się nigdy akt samokontroli we wszystkich możliwych kierunkach, to też trzeba wskazać młodzieży, że zaczynać należy od kontrolowania siebie tylko w kierunku jakiejś jednej cechy, nad którą się w danym okresie pracuje. Jeżeli więc np. ktoś postanowi zacząć dbać o rzeczowość swoich sądów, to w tym jednym kierunku winien zwrócić całą swoją uwagę i stale kontrolować siebie od strony zgodności z rzeczywistością swoich słów i myśli. Po pewnym czasie, kiedy przyjdzie czas na inne ćwiczenie, samokontrola pójdzie w nowym kierunku. Codzienny przegląd dnia winien być również nastawiony na samokontrolę. Trzeba dłuższego czasu i dłuższych wysiłków, żeby się nauczyć kontrolować siebie. Z początku cały szereg słów, myśli, uczuć i postępków będzie mijał niepostrzeżenie.

Następnie trzeba wpoić młodzieży przekonanie, że w pracy samowychowawczej nic nie da się osiągnąć bez stałych, systematycznych, ciągłych, wytrwałych i cierpliwych wysiłków, że wykorzenienie jakiejś wady lub zdobycie jakiejś zalety wymaga całych miesięcy ćwiczeń i nigdy nikt nie może powiedzieć sobie, że już pod tym czy innym względem stał się skończenie doskonały.

To też w planie pracy samowychowawczej pracę nad wyrabianiem tych czy innych cech charakteru trzeba rozkładać na tygodnie i miesiące i trzeba wielkiej cierpliwości i wytrwałości, by widoczny wynik uzyskać. Młodzież musi zrozumieć, że tak samo jak opanowanie mnożenia czy działań na ułamkach wymaga

dłuższych ćwiczeń, tak samo zdobycie tych czy innych cech charakteru może być osiągnięte tylko drogą systematycznych i wytrwałych ćwiczeń.

I w końcu trzeba wskazać na szeregu przykładów metodę i technikę ćwiczeń. Dużo wskazań w tej sprawie znajdziemy u Foerstera w jego książkach: „Drogowskaz życia“ oraz „Wychowanie i samowychowywanie”. Więc przede wszystkim jako na najważniejsze wytyczne postępowania samowychowawczego wskażemy na konieczność codziennego planowania dnia i dążenia do ścisłego przestrzegania raz przyjętego planu. Pozatem wskażemy, że w związku z ćwiczeniami tych czy innych cech jest rzeczą konieczną obmyśleć konkretne, realne postępowanie, któreby dawało sposobność do ćwiczenia tej czy innej cechy. Jest rzeczą bardzo pożądaną, by uczeń przedmiotu do ćwiczeń szukał w najprostszych, codziennych, obowiązkowych czynnościach. Tak więc okazje do zaprawiania się w punktualności, wytrwałości, opanowaniu, języka w kształceniu woli i t. p. znajdzie uczeń na każdym kroku w swoim codziennym życiu, należy tylko obmyśleć sobie konsekwentny i systematyczny plan postępowania np. bezwzględnego i jaknajsurowszego przestrzegania codziennego wstawania o określonej godzinie, wykonywania zaraz po wstaniu kilku określonych świczeń gimnastycznych, codziennego starannego umycia się, świadomego i planowego zatrzymywania przy sobie jakiejś ciekawej wiadomostki, którąby się miało wielką ochotę podzielić z innymi.

Nie należy jednak uważać za bezsensowne i bezcelowe takich ćwiczeń, które nie mają na celu żadnych pożytecznych celów, a są tylko ćwiczeniem samym w sobie, np. odmówienie sobie jakiejś przyjemności, odłożenie na później odczytania otrzymanego listu czy pisma, zawierającego ciekawe wiadomości, zmuszenie się do jakiegoś wysiłku, który nie jest dyktowany żadną potrzebą i t. p.

Słusznie powiada Foerster, że kto nie potrafi sobie odmówić rzeczy dozwolonych, ten nie poradzi sobie z niedozwolonymi. Ćwiczenia tego rodzaju są dobrą gimnastykę charakteru, jak dobrą gimnastykę dla umysłu jest rozwiązywanie zadań algebraicznych albo ćwiczenia w gramatyce łacińskiej; choćby zdobyte w ten sposób wiadomości nigdy się nam potem nie przydały w życiu, ich znaczenie formalne nie ulega wątpliwości.

Wogóle nauczyciel powinien wskazać uczniowi jaknajwiększą ilość metod i sposobów. ćwiczeń, zostawiając ich wybór do uznania ucznia. Należy między innymi, wskazać na tak zwane przez Foerstera ćwiczenie się w energii czynnej i powstrzymującej, czyli ćwiczenia pozytywnę i ascetyczne.

Pierwsze, to takie, przy których uczeń postanawia coś uczynić, drugie — czegoś nie czynić. Można wskazać na to, że jest rodzaj ćwiczeń, przy których będzie chodziło li tylko o sam wysiłek woli, jest inny, przy którym chodzi o precyzję i dokładność wykonania. Można np. codziennie dokładnie wyznaczać sobie: „dziś o tej i tej godzinie zrobię to i to” i można powiedzieć sobie: „powstrzymam się w ciągu tygodnia od spożywania wszelkich słodyczy“. W drugim wypadku ćwiczenie będzie polegało na wysiłku, w pierwszym wypadku sam czyn może być całkiem błahy i nie wymagać wysiłku, trudność ćwiczenia natomiast będzie polegała na tym, żeby czyn ten wykonać w ściśie określonym z góry czasie, nie zależnie od nieprzewidzianych przeszkód, które się mogę zjawić.

Należy przestrzec młodzież, by przy ćwiczeniach nie wpadła w jednostronność. Najłatwiejsze do zorganizowania są ćwiczenia woli, ze względu na to, że są jasne, proste i konkretne. Robię to a to, powstrzymuję się od tego i tego—jest to najłatwiejsze do obmyślenia. I młodzież w wieku lat 16—18 nieraz bardzo intensywnie ćwiczy swoją wolę, zdobywając się w tej dziedzinie na wielkie wysiłki i dużą pomysłowość. Ale byłoby szkodliwą jednostronnością ćwiczyć tylko wolę. Jest konieczne rozwijać również harmonijnie myśl i uczucie.

Ćwiczenia w dziedzinie myśli i uczucia są dużo trudniejsze do zorganizowania, gdyż nie są tak konkretne, nie polegają na jednorazowym choćby największym wysiłku, ale wymagają stałej czujności i uwagi. Na początku okaże się zupełnie niemożliwe śledzić i kontrolować w ciągu całego dnia rzeczowość wszystkich swoich sądów, albo porządek i związek swego toku myślenia. Będzie się co chwila o takiej kontroli zapominało i myśli chaotyczne, przypadkowe i nie odpowiadające rzeczywistości będą się sunęły przez głowę poprostu bez wiedzy człowieka, który je myśli.

To też koniecznem jest zwrócić młodzieży uwagę na te trudności i zachęcić do ich pokonywania. Z początku można sobie wyznaczyć tylko jakiś krótki przeciąg czasu, np. godzinę dziennie w ciągu której będzie się stale pamiętało o kontrolowaniu rzeczowości swoich sądów i toku myślenia. Koniecznem jest przypominać sobie stale w ciągu dnia, że należy zwrócić na te sprawy uwagę, a bardzo mocno pomyśleć o tym rano, przy planowaniu dnia i wieczorem, przy przeglądzie dnia. Obok tego trzeba się starać stale ćwiczyć świadomą uwagę. Foerster radzi dla tego ro-

dzaju ćwiczeń wdrażanie się do pracy śród hałasu, rozmów i nnych, gwaru i t.p. Zdaniem Foerstera jest bardzo ważne, by młodzież uczyła się skupiać w jakiejś pracy świadomą uwagę, by nie słyszeć otaczającego hałasu. Za równie celowe uważamy np. wyławianie z większej ilości głosów np. w gwarze ulicznym, tylko jednego jakiegoś dźwięku i przysłuchiwania się jemu tylko bez zwracania uwagi na resztę głosów.

Sprawa np. opanowania zewnętrznych przejawów uczuć i nastrojów wewnętrznych jest jeszcze trudniejsza niż przepracowywanie myślenia. gdyż tu już nie można sobie wyznaczyć ani obmyśleć z góry żadnego ćwiczenia, a trzeba czekać, aż okazję do ćwiczeń przyniesie samo życie. Kiedy zaś ta okazja się zjawia, to się akurat w tej chwili zapomina o ćwiczeniu. Tylko dzięki temu, że się stale będzie myślało o tym, że należy opanowywać zewnętrzne przejawy uczuć i utrzymywać równowagę nastroju można będzie opanować się wtedy, kiedy te uczucia czy nastroje się zjawią.

Trzeba długotrwałych, systematycznych ćwiczeń, żeby młodzież zdołała osiągnąć w tego rodzaju pracy realne wyniki i stopniowo zdobyła sobie własną technikę i metodę pracy nad sobą.

Indywidualną treść ćwiczeń według wskazanych przez wychowawcę ogólnych zasad każdy uczeń obmyśli sobie sam. Jednak wychowawca powinien dążyć do tego, by w klasie wytworzyła się taka atmosfera koleżeńskiego zżycia się i zaufania, żeby na zebraniach klasowych sprawa metody i doboru ćwiczeń, a nawet zdobytych w pracy nad sobą doświadczeń, oczywiście ujętych w sposób dość ogólnikowy, mogła stać się przedmiotem wspólnych omówień. Jest rzeczą całkiem możliwą, by np. temat ćwiczeń (ćwiczenia woli ascetyczne lub pozytywne, ćwiczenie się w opanowywaniu przejawów uczuć i t. p.) można było co pewien czas ustalać wspólnie dla całej klasy z tym, że indywidualną treść do tego tematu każdy uczeń obierze sam dla siebie.

W końcu poza obudzeniem w wychowankach impulsów do pracy samowychowawczej, poza tymi radami i wskazówkami w odniesieniu do planu metody i techniki pracy samowychowawczej, nauczyciel może przyjść uczniom z pomocą przez odpowiednie organizowanie nauczania oraz życia uczniów. Tym nauczaniem i tym życiem winien nauczyciel pokierować tak, by z jednej strony dawało ono uczniom pole do ćwiczenia się w kształceniu cech dodatnich, z drugiej strony zaś, by wprowadzało pewien czynnik kontroli. Z nauczania i z organizacji życia uczniów mogą również płynąć stałe bodźce i coraz to nowe potrzeby dla pracy samowychowawczej. Przykłady możnaby tu mnożyć w nieskończoność. Jeżeli chodzi np. o rzeczowość, dokładność i ścisłość myślenia, to pole do ćwiczenia tych cech dostarczyć mogą uczniowi wszystkie przedmioty nauki szkolnej.

A praca samorządu i organizacji szkolnych oraz całe życie szkoły mogą być tak pomyślane i zorganizowane, by młodzież wciąż znajdowała w nich możliwości do ćwiczenia się we wszystkich piętnastu wymienionych przez nas cechach.

Na tym kończymy garść naszych wniosków, dotyczących realizacji tego punktu statutu szkół powszechnych i gimnazjów, który poleca nauczycielowi dopomagać uczniom do samowychowywania się. Zdajemy sobie sprawę, że nasze wnioski mogą być traktowane li tylko jako wstęp do podjęcia pracy w tym kierunku. Zdajemy sobie sprawę, że wnioski te wymagają sprawdzenia w praktyce, uzupełnienia i rozszerzenia. Do takiego praktycznego ujęcia wysuniętego przez nas zagadnienia z początkiem przyszłego roku szkolnego wzywamy wszystkich kolegów. Jeszcze w bieżącym roku szkolnym ogłosimy nadesłane nam uwagi i sprawozdania tych kolegów, którzy już nad podjętym przez nas zagadnieniem pracowali dawniej i zechcieli lub jeszcze zechcą się z nami podzielić swymi spostrzeżeniami w tej sprawie. Z początkiem zaś przyszłego roku szkolnego chcielibyśmy, by na terenie całego Kuratorium mogły powstać punkty, któreby się specjalnie przepracowaniem zagadnienia samowychowania zajęły i pracowały w ścisłym ze sobą kontakcie.

FRANCISZEK MĄCZAK
KRZEMIENIEC.

Muzeum Regionalne w Krzemieńcu.

Często jeszcze dziś spotykamy się z takim zjawiskiem, że w małych, prowincjonalnych miastach, istnieją t. zw. Muzea, których treść czy zawartość sprowadza się do zbierania przypadkowej starzyzny, ciekawostek, osobliwości, bez ładu i składu, bez jakiejkolwiek myśli przewodniej.

Istnienie tego rodzaju muzeów—graciarni jest jednym wielkim nieporozumieniem, istnienie „stęchlizny muzealnej" mocą jakiejś tradycji, czy nawyku, jest zaprzeczeniem tego, co obecnie wkłada się w pojęcie muzeum.

Muzeum na prowincji zależnie od swego tytułu (bo spotykamy się z nazwami: „muzeum przyrodnicze", „historyczne" i t. p.), winno dawać pewien możliwie jasny obraz tego, co reprezentować zamierza. Powiedzmy: zwiedzenie takiego „Muzeum Ziemi Płockiej" czy „Muzeum Tatrzańskiego" ułatwia względnie umożliwia zapoznanie się w dużym skrócie,— nie wypaczającym jednak rzeczywistości, — z warunkami przyrodzonymi i życiem danej krainy. Wejście do „Muzeum Etnograficznego Ziemi Łowickiej" daje możność zapoznania się we właściwy sposób z pełnią bogactwa tego fragmentu całości ziemi łowickiej. W tych warunkach i w tym ujęciu sprawy nie ma dysharmonii między napisem, terminem, a tym, co znajdujemy w rzeczywistości w muzeum.

Trzeba jednakże mocno podkreślić, że tak muzeum, zdążające do dania całości obrazu jakiejś ziemi, jak i to muzeum, które tylko pewną część życia obejmuje, musi prowadzić pracę swoją tak z punktu widzenia celu jak środków technicznych oraz metod działania w myśl jedynie rozumnej dewizy:

> „Przez miłość i wiedzę o regionie
> do miłości wiedzy o kraju"
> (Zborowski)

Tak ustaliwszy ogólny punkt widzenia na rolę muzeum regionalnego, jakież założenia przyjąć dla muzeum w Krzemieńcu?

Nasuwają się dwie możliwości:

1) Muzeum mogłoby rozpracowywać jeden lub parę ściśle określonych działów, dotyczących *całego terenu Wołynia* w oparciu o ogólnowołyńską politykę muzealną. Nie byłoby to czymś sztucznym. Wszak już dziś mamy pewien ważny dział życia Wołynia, mianowicie życie gospodarcze regionu, wyodrębnione z całości muzeum wojewódzkiego i skoncentrowane w Równem, mieście Targów Wołyńskich. I to wyodrębnienie tego działu z Łucka a zorganizowanie go w Równem, wydaje się być zupełnie słuszne, uzasadnione, potrzebne.

Możnaby zatem podobnie i inne fragmenty muzeum rozparcelować, że się tak wyrażę, terenowo. Możnaby np. Łuckowi zostawić do poważnego, możliwie wyczerpującego rozpracowania część „humanistyczną" Wołynia, Krzemieńcowi zaś przydzielić część przyrodniczą.

Ten jednakże podział wydaje się niezupełnie słuszny, bo Wołyń, kraina o powierzchni większej od Belgii, różnorodna w swej strukturze, winien mieć jednakże jedno ogólnowołyńskie muzeum, coś w rodzaju niemieckiego Landesmuseum, pozwalające na zorientowanie się w całokształcie spraw i zagadnień województwa wołyńskiego. I miejsce na to muzeum jest tylko — w Łucku.

2) Dla muzeum krzemienieckiego istnieje natomiast możliwość druga: nie opracowanie jakiegoś działu ogólno-wołyńskiego, ale ograniczenie się do wąskiego terenu działania w przyrodzonym regionie (niemieckie Heimatmuseum), dając jednakże za to jego możliwie wszechstronny obraz.

Tak się składa, że Krzemieniec leży w pewnej jednostce geograficznej, której granice naturalne określone są wcale wyraźnie: od południa i zachodu przebiega granica tej krainy działem wodnym między dopływami Dniestru a dopływami Prypeci (Horyń, Ikwa), od północy wyraźną formę przedstawia krawędź podolska z wyspowymi górami, genetycznie z krawędzią związanymi, a więc: poziomica 250 m., wschodnią granicę w konieczności rzeczywistych stosunków politycznych musi na razie stanowić granica Z. S. R. R. Region ten, tworzący geologiczną jednostkę podolską, od momentów opanowywania go przez wody wołyńskie wszedł w wyraźne i silne związki z Wołyniem, stając się wołyńską krainą. Historia Wołynia cytuje nawet momanty przerzucania się dziejów Wołynia poprzez dział wodny na zbaraską ziemię. Przeszłość tej krainy znajduje wyraz także w niektórych jej określeniach. Najczęściej spotykane nazwy tego regionu, to Podole Wołyńskie (Ormicki) lub Wołyń Wosoki (Limanowski).

Stosunki tak się ułożyły, że obszar tej krainy pokrywa się mniej więcej z terenem

powiatu krzemienieckiego, stąd muzeum mogłoby być uważane nie tylko za muzeum regionalne ale zarazem powiatowe. Używając terminologii zaczerpniętej z systematyki niemieckiej, byłoby ono nie tylko Heimatmuseum, ale także i Kreismuseum w stosunku do wojewódzkiego Landesmuseum w Łucku.

Ze względu za tym na teren działalności muzeum licealne będzie się nazywało: „*Muzeum Ziemi Krzemienieckiej im. dr. W. Bessera*". Imię patrona dodano ze względu na osobę Bessera, długoletniego profesora dawnego Liceum, a po tegoż kasacie profesora Uniwersytetu w Kijowie, autora wielu cennych prac naukowych, zasłużonego badacza tych ziem, twórcy sławnego zielnika ziem czarnomorskich, „ojca polskiej florystyki".

Po zdecydowaniu *zasięgu terenu*, który muzeum obejmie swą działalnością, należy postawić sobie z kolei drugie pytanie: Jaki winien być *charakter pracy* tego regionalnego muzeum?

Zasadniczo biorąc, istnieją dwie możliwości:

1) Muzeum przyjmuje charakter wyraźnie *naukowy*. Tego rodzaju typem jest np. muzeum Im. Dzieduszyckich we Lwowie, które prowadzi przede wszystkim przyrodnicze prace badawcze na terenie ziemi czerwonoruskiej. Istnienie tego rodzaju muzeum regionalnych uważać należy, moim zdaniem, za zjawisko pożądane w kraju. Prosperujące należycie komórki zdecentralizowanego życia naukowego, wyposażone w jednostki ludzkie zapalczywie oddane idei nauki i pracy (bo człowiek przede wszystkim, a u nas powiedzmy: wyłącznie, decyduje o powodzeniu pracy), mogłoby intensywnie pchnąć naprzód znajomość terenów Rzeczypospolitej, która siedmiomilowych butów wymaga.

2) Muzeum przyjmuje charakter *dydaktyczny, pokazowy*. A więc chodzi tu o zilustrowanie w sposób właściwy, skuteczny, dostępny i pociągający dla szeregu ogółu zagadnień, związanych z terenem, zbieranie i gromadzenie materiałów i t. p. Tak pojęte muzeum jest ważnym odcinkiem popularyzacji o danym terenie. Jest to odcinek pracy trudny, jak każda rzetelna praca popularyzatorska, w której bardzo łatwo można spłycić zagadnienia, a nawet w dążeniu do uproszczenia można trudniejsze kwestie fałszywie zinterpretować. Muzeum o charakterze dydaktycznym musi wiązać dokonywane przez różne instytucje i osoby prace badawcze z danego terenu i udostępniać je we właściwej formie tym, którzy region poznać pragną.

Muzea regionalne obu typów dopuszczają różne warianty. A zatem: mogą być takie muzea, w których pewien dział jest prowadzony z punktu widzenia dydaktycznego, dział inny ma charakter naukowo-badawczy. Weźmy jako przykład Muzeum Tatrzańskie, świetnie przez dyr. Zborowskiego prowadzone, w którym dział przyrodniczy jest traktowany dydaktycznie, dział zaś humanistyczny pod kątem widzenia naukowym. Ale i w części przyrodniczej, w pewnych specjalnych działach muzeum, zjawiają się prace naukowe, jak np. prace Sokołowskiego, dotyczące lasu tatrzańskiego.

Jako drugi przykład niech służy nowe, doskonale zorganizowane, Muzeum Śląskie, które dysponując materiałem ludzkim i środkami materialnymi, oba kierunki: i naukowy i dydaktyczny uwzględnia w całej pełni.

Jeśli chodzi o „Muzeum Ziemi Krzemienieckiej", to przy uwzględnieniu wszystkich warunków miejscowych, od których to kierunek pracy zależy, wynika, że winno mieć ono kierunek *dydaktyczny*. Nawiązanie kontaktu z instytucjami naukowymi, placówkami gospodarczymi, osobami pracującymi naukowo, zorganizowanie sieci współpracowników w terenie i zmobilizowanie chętnych, pomocniczych sił w terenie, przemyślenie całości i szczegółów, składających się na obraz naszej ziemi, niezmiernie interesującej i często skomplikowanej w przejawach przyrodniczych, historycznych, społecznych, kulturalnych, wypracowanie logicznej metody pracy, żywej, instruktywnej ilustracji obrazu regionu, — to praca duża, która pochłonie znaczną ilość czasu.

Kierunek dydaktyczno - pokazowy należy przyjąć w naszych warunkach jako najważniejszy. Co więcej — jest on wymogiem chwili. Region nasz żyje intensywnie. Jest coś dziwnego w tym życiu; jakoś przywykło się uważać wschód Rzeczypospolitej za obszar marazmu, biernoty, senności, zacofania. Wywołuje on zawsze uśmiech politowania, traktowanie jak „biednego niedorozwiniętego sierotę na łaskawym chlebie Rzeczypospolitej". Tymczasem na naszym odcinku, mierząc go dynamicznie, porównawczo z innymi zaawansowanymi przed wojną terenami, dokonywują się rzeczy, świadczące o czymś wręcz przeciwnym. Może być, że niechęć do głośnej propagandy i wrodzona wołyńska skromność są tymi warunkami, które pozwalały regionowi naszemu na spokojne dokonywanie tych prac pięknych, z rozmachem rzetelnym a gospodarskim u nas prowadzonych. Nie mniej, dla własnej kontroli, dla podtrzymania się na duchu w momentach ciężkich, koniecznym jest przyjrzenie się rzeczywistemu obrazowi, możliwie wszechstronnemu obrazowi naszego regionu.

Może się zdarzyć, że przy opracowywaniu zagadnień jakiś fragment przyniesie i dorobek naukowy. Tym lepiej? Jednakże świadomym być trzeba, że w tym pierwszym okresie pracy muzeum nie będzie to celem, a tylko „ubocznym produktem", zawsze pożądanym, zawsze z radością witanym, popieranym nawet ale dokonywanym na marginesie podstawowej pracy muzeum, która winna się sprowadzać głównie i zasadniczo do następującego krótko sformułowanego celu:

Stworzenie plastycznego obrazu ziemi krzemienieckiej z jej budową i warunkami geograficzno - przyrodniczymi, z tłem historycznym i przejawami życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego, ze specjalnym podkreśleniem roli Liceum Krzemienieckiego.

Jeśli wolno dziś przy kreśleniu fundamentów i zrębu muzeum rzucić myśli na temat dalszych prac, to szkicowo chciałbym tutaj zaznaczyć, że po dokonaniu pierwszej pracy, a mianowicie po przygotowaniu ogólnego, że się tak wyrażę, rzutu na region, zadaniem muzeum może być szczegółowe rozpracowywanie co pewien czas jakiegoś wybranego, nasuniętego przez życie aktualne, zagadnienia. Tak np. przedstawiam sobie, że może być zadaniem pracy któregoś roku opracowanie sprawy zabytków na naszym terenie z podkreśleniem jak ta sprawa wygląda w Polsce i po za Polską. Takim fragmentem, specjalnie w pewnym okresie rozbudowanym, może być np. zagadnienie: Słowacki a Krzemieniec. Ze spraw gospodarczych kwestia np. chałupnictwa w naszym regionie a w innych regionach Polski i t. d. i t. d.

Tego rodzaju sprawy jednakże mogą być dopiero wówczas podejmowane, gdy zostanie już rzucona w grubych zarysach na ściany, gabloty, ogrody muzeum ogólna charakterystyka regionu.

W końcu, zupełnie na marginesie prac Muzeum Ziemi Krzemienieckiej, ale to już wyraźnie *na marginesie* a nie w związku, powstanie dział, któremu możnaby dać tytuł: „Wołyń w Polsce". W dziale tym będzie opracowany teren Wołynia (a więc nie tylko region ziemi krzemienieckiej) z punktu widzenia potrzeb szkoły. Będą w nim zilustrowane najważniejsze odcinki życia, przede wszystkim gospodarczego, Wołynia w porównaniu z całością państwa. Ten dział może się stać walną pomocą nauczycielowi przy omawianiu z młodzieżą spraw dzisiejszego życia Polski i odnajdowaniu w nim rzeczywistego oblicza i wartości Wołynia. W zwyczajnych warunkach nie ma nauczyciel łatwego dostępu do źródeł, z których mógłby interesujące i potrzebne mu dane zaczerpnąć, tu miałby te rzeczy wydobyte i do wykorzystania opracowane.

Jest to jednakże, jak wyżej zaznaczyłem, dział pracy nie związany ściśle z zadaniami i charakterem muzeum i prowadzony tylko ze względu na potrzeby szkół.

— — — — — — — — — — —

W ten sposób Liceum, jako placówka oświatowo - szkolna, spełni obowiązek wobec swoich szkół, stwarzając warunki dla poznania środowiska, w jakim się one znajdują. Poznanie środowiska—to pierwszy i zasadniczy postulat należytego prowadzenia nauki w szkole według wymagań programów Ministerstwa. Po zorganizowaniu instytucji muzealnej tak szkoły licealne jak i wogóle szkoły ziemi krzemienieckiej, będą miały możność zapoznać się ze środowiskiem, z którego wyrastają.

Ale nie tylko szkoły winny wykorzystywać muzeum. Liceum, kreując tę nową placówkę, daje wyraz temu, że w myśl swoich założeń spełnia służbę życiu: każdy pracownik, jeśli ma wypełnić należycie swoją rolę w życiu, musi rozumieć głębszy sens swojej pracy, A może to osiągnąć wtedy, gdy pracę prowadzić będzie na dłuższym dystansie, gdy ujrzy ją w pewnej perespektywie, gdy zrozumie i umiejscowi ją w pełniejszym obrazie życia. Muzeum będzie się starało ten pełniejszy obraz wytworzyć. Zwłaszcza pilną troską muzeum będzie, by ważny i nader żywy odcinek życia gospodarczo - społecznego ziemi krzemienieckiej znajdował w muzeum należytą rejestrację i oświetlenie ku pożytkowi obywateli tej ziemi.

PAŃSTWOWA
CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
w Równem.

Komunikat w sprawie lektury pomocniczej na klasę IV gimnazjalną.

W związku z odbytą w dniach 18 i 19 marca 1937 konferencją nauczycieli historii, poświęconą nauczaniu w klasie IV gimnazjalnej, Biblioteka podaje wykaz lektury pomocniczej ułożony przez Instruktorkę Ministerialną p. dr. H. Mrozowską *).

Dział I: Wielka Wojna.

Bourget J. M. Les origines de la victoire. S. 582. (Histoire raisonnée de la guerre mondiale).
*) Dąbrowski J. Wielka wojna. 1914—18. S. 1026. W-wa, 1937. Trzaska, Evert i Michalski.
Renouvin P. La crise européenne et la grande guerre. (1904 — 1918). S. 634. (Peuples et civilisations, r. 1931).
*) Volkmann E. O. Wielka wojna. 1914—1918. S. 255. W-wa, 1925. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

Dział II: Józef Piłsudski.

*) Geniusz. Geniusz Niepodległości t. I, II. Wyd. 3. S. 320; 200. Lw. 1932. „Polska Niepodległa".
*) Hincza S. Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski. S. 424. Katowice, 1932. Polski Instytut Wydawniczy.
*) Idea. Idea i czyn Józefa Piłsudskiego. S. 271. W-wa, 1934. Bibl. Dzieł Naukowych.
*) Konopka S. Bibljografja druków o Józefie Piłsudskim. S. 80. W-wa, 1934. Główna Księgarnia Wojskowa.
*) Lipiński W. Wielki Marszałek. (1867—1935). S. 225. W-wa, 1935. Gebethner i Wolff.
*) Pomarański S. Józef Piłsudski. Życie i czyny. Wyd. 7. S. 48. Zamość, 1931. Pomarański.
*) Piłsudski J. Pisma — mowy — rozkazy t. I — VIII, [oraz] tom dodatkowy. W-wa, 1930 — 36. Instytut Badań Najn. Historji Polski.
*) Piłsudski J. Pisma wybrane. S. 271. W-wa, 1932. „Zrąb".
*) Piłsudski J. Pisma zbiorowe. T. I, II. W-wa, 1937. Instytut J. Piłsudskiego.
*) [Piłsudski Józef]. Józef Piłsudski— pisarz, wydawca i drukarz. S. 136. Kraków, 1936. Tow. Miłośników Książki.
[Piłsudski Józef]. Marszałek Józef Piłsudski. 115 zdjęć. Tekst W. Sieroszewskiego. S. 94. „Świat w obrazach".
*) Sieroszewski W. Józef Piłsudski. S. 53. Lw. 1933. P. W. K. S.

Dział III: Wojenne sprawy polskie.

*) Camon. Zwycięski manewr Marszałka Piłsudskiego przeciw bolszewikom. Sierpień 1920. S. 113. W-wa, 1930. Wojsk. Instytut Naukowo-Wydawniczy.
*) D'Abernon E. V. Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r. S. 183. W-wa, 1932. B. w.
*) Demel F. — Lipiński W. Pułkownik Leopold Lis-Kula. S. 365. W-wa, 1932. Komitet Budowy Pomnika.
Encyklopedia. Encyklopedia wojskowa. Pod red. O. Laskowskiego. Tomów 5 (do liter. O). W-wa. Wojsk. Instytut Nauk. Wyd.
*) Hołówko T. Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisarjusza politycznego z 1918 r. Z Warszawy do Kijowa. S. 276. W-wa, 1931. Dom Książki Polskiej.
*) Hołówko T. Przez kraj czerwonego caratu. S. XV, 156. W-wa, 1931. Dom Książki Polskiej.
*) Kaden-Bandrowski J. Piłsudczycy. Wyd. zupełne. S. 217. W-wa, 1932. „Kadra".
Kaden-Bandrowski J. Trzy wyprawy.
Kronika. Ilustrowana Kronika Legionów Polskich. Pod red. Quiryniego. S. 125, ilustr. 195.
*) Lipiński W. Szlakiem I Brygady. Dziennik Żołnierski. Wyd, 3. S. 606. W-wa, 1935. Gł. Ks. Wojsk.
*) Lipiński W. Walka zbrojna o niepodległość Polski. Wyd. II. S. 487. W-wa, 1935. Instytut Badań Najnowszej Historji.
Piłsudski J. Moje pierwsze boje.
*) Piłsudski J. Rok 1920. S. 332. W-wa, 1931. Instytut Badań Najnowszej Historji Polski.
*) Polska Organizacja Wojskowa. Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia. Pod. red. J. Stachiewicza i W. Lipińskiego. S. 250. W-wa, 1930. Hoesick.
*) Przybylski A. Wojna Polska 1918 — 1921. Z 32 szkicami. S. 241. W-wa, 1930. Wojsk. Instytut Naukowo - Wydawniczy.

---

*) Biblioteka oznacza gwiazdką dzieła, które posiada w swym księgozbiorze.

*) Służba. Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość. 1915—1918. Red. M. Rychterówna. S. 426. W-wa, 1929. Główna Księgarnia Wojskowa.
*) Służba. Wierna Służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość. 1910—1915. Pod red. A. Piłsudskiej, M. Rychterówny, M. Pełczyńskiej. S. 319. W-wa, 1927. Gł. Ks. Wojsk.
*) Śmigły-Rydz E. Byście o sile nie zapomnieli. Rozkazy, artykuły, mowy. 1904—1936. S. 308. Lw. 1936. Ks. Atlas.
Weygand. Bitwa o Warszawę. Odczyt wygłoszony w Brukseli. S. 31. W-wa, 1930.
*) Wspomnienia. Wspomnienia legjonowe. T. I, II. Pod. red. S. Falkiewicza i J. Jędrzejewicza. S. 209; 215. W-wa, 1924/5. Instytut Badań Najnowszej Historji Polski.
Ziemak S. Edward Śmigły-Rydz. Człowiek, żołnierz, obywatel. S. 110. Grodno, 1936. Nakł. Zarządu Okr. III Związku Strzeleckiego.

Dział IV: Dzieje odrodzonej Polski.

*) Cepnik H. Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Wyd. 3. S. 193. W-wa, 1933. Instytut Propag. Państwowotwórczej.
*) Kutrzeba S. Polska odrodzona 1914 — 1928. Wyd. 4. S. 321. W-wa, 1935. Gebethner i Wolff.
Smogorzewski C. La Pologne restaurée. S. 360. Paris, 1927.

Dział V: Stosunki międzynarodowe.

*) Błeszyński T. Gospodarska sowiecka na przełomie dwóch pięciolatek. S. 94. W-wa, 1935. Instytut Nauk. Badania Komunizmu.
Bregman A. La Politique de la Pologne dans la Societé des Nations. S. 329. Paris, 1932.
*) Bregman A. Liga Narodów. 1920—1930. S. 165. W-wa, 1931. Hoesick.
Corvi A. M. Państwo korporacyjne. Szkic syntetyczny. S. 29. W-wa, 1932.
Dictionnaire. Dictionnaire diplomatique t. I, II. S. 1282; 1120. Paris, 1932. Académie Diplomatique Internationale.
*) Historja. Historja XX wieku. Pod red. H. Mościckiego i J. Cynarskiego. S. 778. W-wa, 1934. „Kultura i Wiedza".
*) Hitler A. Mein Kampf. T. I, II. S. 782. München, 1935, Eher.
„Karta Pracy". Przekład polski.
*) Korwin T. Podstawy ustrojowe Związku Sowieckiego. S. 268. W-wa, 1933. Hoesick.
Makowski J. Umowy międzynarodowe Polski 1919—1934. S. 365. W-wa, 1935.
Malatyński A. Niemcy pod znakiem Hitlera. S. 134. W-wa, 1933.
*) Mussolini B. Doktryna faszyzmu. S. 55. Lw. 1935. „Filomata".
*) Pączewski L. Przebudowa korporacyjna Italji. S. 92. W-wa, 1934. Dom Książki Polskiej.
*) Peretiatkowicz A. Państwo współczesne. Wyd. 6. S. 194. Lwów, 1928. Książnica-Atlas.
*) Polska. Polska w czasie Wielkiej Wojny (1914 — 1918). T. II. Historja społeczna. T. III. Historja ekonomiczna. Pod red. M. Handelsmana. S. 303; 489. W-wa, 1932/6 Tow. Badania Zagadnień Międzynarodowych.
*) Rosenberg A. Historja bolszewizmu od Marksa do doby obecnej. S. 300. W-wa, 1934. Wydawnictwo Nowoczesne.
Rosenberg A. Wesen, Grundsätze und Ziele der Nationalsozialistischen Deutschen Arbeiterpartei. S. 48.
Seldte F. Sozialpolitik in Dritten Reich. Berlin, 1935.
*) Srokowski K. Elita bolszewicka. Studjum socjologiczne. S. 123. Kraków, 1937. Krakowska Spółka Wydawnicza.
Srokowski K. Na czerwonym Olimpie. S. 195. Lwów, 1933.
*) Studnicki W. System polityczny Europy a Polska. S. 324. W-wa, 1935. Gebethner i Wolff.
Tielmann A. L' organisation économique et sociale du III Reich. S. 284. Paris, 1935.
*) Traktat. Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonemi i skojarzonemi i Niemcami podpisany w Wersalu dn. 28.VI.1919 r. S. 277. W-wa, 1920. Dziennik Ustaw R. P.
*) Volpe G. Rozwój historyczny faszyzmu. S. 85. W-wa, 1933. Hoesick.

Dział VI: Ustrój Polski.

Car S. Na drodze ku nowej Konstytucji. W-wa, 1934.
*) Car S. Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. S. 79. W-wa, 1935. Księgarnia Powszechna.
Chmurski A. Nowa Konstytucja, W-wa, 1935.
Corvi M. A. Ustrój faszystowski w Italji. W-wa, 1930.
*) Cybichowski Z. Encyklopedja podręczna prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego). T. I, II. S. 1191. W-wa, b. r. Bibljoteka Polska.

Czuma J. Absolutyzm ustrojowy. Lublin, 1934.

Deryng A. Akty rządowe głowy państwa. Rozważania ustrojowe. Lwów, 1934.

*) Gentile G. Źródła i doktryna faszyzmu. S. 63. W-wa, 1933. Hoesick.

Hrabyk K.—Piszczkowski M.—Stahl Z. Nowa Konstytucja polska. Szkice polityczne. Lwów, 1935.

*) Kumaniecki W. Nowa konstytucja. Wyd. 2. S. 128. Kraków, 1935.

*) Makowski. Państwo społeczne. S. 136. W-wa, 1936. „Droga".

*) Paszkudzki A. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 23.IV.1935. Tekst. Komentarz. S. 188. Lw. 1935. Książnica-Atlas.

Starzewski M. Uwagi prawno-polityczne nad projektem Konstytucji wicemarszałka Cara. Kraków, 1934.

*) Wereszczyński A. Ustawa Konstytucyjna z dn. 23.IV.1935. Wyd. 2. S. 28.

*) Znamierowski Cz. Konstytucja styczniowa i ordynacja wyborcza. S. 290. W-wa, 1935. Nasza Księgarnia.

Dział VII: Kultura Polski.

*) Czachowski K. Obraz współczesnej literatury polskiej. 1884 — 1933. T. III. Ekspresjonizm i neorealizm. S. 782. Lwów, 1933. P. W. K. S.

Lepecki M. B. Józef Piłsudski na Syberji. W-wa, 1936. Gł. Księgarnia Wojskowa.

*) Rocznik. Rocznik polityczny i gospodarczy. 1935. Wyd. 2. S. 1000. W-wa, 1935. P. A. T.

*) [Ustrój]. Ustrój i organizacja szkolnictwa w Polsce. (Ustawy, rozporządzenia, okólniki). S. 123. Lwów, 123. Lwów, 1934. P. W. K. S.

Dział VIII. Wydawnictwa periodyczne.

Bulletin mensuel de statistique. Genève.

*) Kwartalnik Historyczny. Organ Polskiego Tow. Historycznego wraz z „Wiadomościami historyczno-dydaktycznymi". Lwów. (P. C. B. P. posiada roczniki od 1930 do r. b.).

*) Niepodległość. Czasopismo poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych w dobie popowstaniowej. W-wa. (P.C.B.P. posiada roczniki od 1931 do b. r.: t. V — XV).

*) Polityka Narodów. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom polityki zagranicznej państwa i polityce światowej. W-wa. (P. C. B. P. posiada roczniki od 1934 r. do r. b.).

*) Przegląd Polityczny. Czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej. W-wa. (P. C. B. P. posiada roczniki 1932 i 1933: t. XVI — XVIII. Pismo przestało wychodzić).

*) Przegląd Współczesny. Miesięcznik. Kraków, W-wa. (P.C.B.P. posiada roczniki od 1930 do r. b.).

*) Sprawy Narodowościowe. Dwumiesięcznik poświęcony badaniom spraw narodowościowych. W-wa. (P. C. B. P. posiada roczniki od 1929 do r. b.).

DZIAŁ OŚWIATY POZASZKOLNEJ.

MIELNIKÓWNA EUGENIA
WIEŚ BŁUDÓW, POW. RÓWNE

Co mi dała praca pozaszkolna.

Tak się jakoś składa, że w sprawach społeczno-oświatowych nauczyciel rzadko zabiera głos, chociaż w terenie jest nieraz jedynym parcownikiem.

Może dlatego, że nie dostrzegając natychmiastowych efektów, uważa nauczyciel swą pracę za rzecz małej wagi? Może nauczyciel nie lubi pisać? — Nie wiem.

Jeżeli chodzi o mnie, to zachęcona artykułem p. M. Stopy i uwagami p. Instruktora Oświaty Pozaszkolnej, postanowiłam podzielić się z koleżeństwem garścią swych spostrzeżeń z dziedziny pracy pozaszkolnej.

Dlaczego nauczycielstwo, mimo powszechnego naogół zrozumienia doniosłości pracy pozaszkolnej, często od niej stroni? Różne są

tego powody. Droga pracownika społecznego nie jest bynajmniej usiana różami. Praca społeczna nieraz wymaga pokonywania różnych trudności czy to finansowej, czy innej natury, a tym samym zużywa energię nauczyciela. Wymaga również wiele czasu, naraża na rozmaite przykrości. To też nauczyciel nieraz rozumuje w ten sposób: właściwym terenem, na którym jestem obowiązany pracować, jest szkoła; jej więc winienem poświęcać swój czas i energię, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki.

Pozornie słuszne rozumowanie, a jednak nic bardziej fałszywego! Właśnie ze względu na naszą szkolną pracę nie możemy zaniedbywać tej pozaszkolnej.

Dziecko przychodzi do nas z domu i od nastawienia domu do nauczyciela i spraw szkolnych będzie zależało powodzenie naszej pracy nad dzieckiem. Musimy nawiązać kontakt z tym domem, zdobyć jego zaufanie. I jeżeli nie dadzą nam jeszcze tego nawet systematycznie prowadzone zebrania rodzicielskie, lub odwiedzanie domów, to da praca pozaszkolna.

Nie chcąc być gołosłowną, podam pewne fakty ze swej pracy na terenie obecnej placówki.

Gdy przyjechałam, do Błudowa, sytuacja przedstawiała się mniej więcej tak: stosunek starszego społeczeństwa do szkoły obojętny, do nauczyciela lekceważący. To samo odnosi się do dziatwy szkolnej. Młodzież czas wolny spędzała tuż pod szkołą na śpiewach „hukach" i t. p., które trwały nieraz daleko za północ. Prawdziwą plagę stanowiły zgraje wyrostków, urządzające kocie koncerty i strzelaninę, gdy ukazywałam się na ulicy. Siedziałam w mieszkaniu, jak w więzieniu, patrząc bezradnie, jak w mych oczach dorośli chłopaki obrywali w szkolnym sadzie owoce. (Poprzednicy moi bronili dostępu przy pomocy rewolweru).

W poszukiwaniu środków zaradczych postanowiłam narazie prowadzić kurs dla dorosłych. Przyszli. Nawet się uczyli. Nie było jednak między nami jeszcze żadnej więzi. Nie było zaufania. Zwolna, poza lekcjami zaczęłam opowiadać o swej pracy z młodzieżą w innej wsi. Zainteresowało. Posypały się zapytania. Opowiadałam. Powstaje myśl założenia organizacji. Oczy zwracają się w moją stronę z prośbą o pomoc. Podsuwam: Koło Młodzieży Wiejskiej? — Jeszcze parę tygodni i kurs mój zyskuje nowych niezapisanych słuchaczy członków K. M. W.

Teraz już mamy tyle wspólnych spraw. Przygotowujemy konkurs rolniczy. Czytamy sztuki teatralne. Wreszcie wybieramy jedną. Pierwsza próba odbywa się na korytarzu „przy drzwiach zamkniętych". Wstydzą się, by ktoś nie zobaczył. Wreszcie przedstawienie... Wielki sukces!... Banda wyrostków nabiera szacunku do nauczycielki, która potrafi takie rzeczy wyczyniać! Ostatecznie serca ich podbija piłka. Już mogę o każdej porze chodzić po ulicy. Gwizdy i t. p. „atrakcje" ustały.

Jednocześnie konstatuję pewną zmianę w stosunku do mnie wśród starszego społeczeństwa. Są zadowoleni, że się znalazło spokojne zajęcie dla młodzieży. Przy sposobności prowadzą ze mną rozmowy na tematy szkolne. Jeszcze nie z powodu zainteresowania się nimi, lecz przez grzeczność, sądzą, że na innych sprawach się nie znam. Ale dobre i to. Korzystając ze sposobności, staram się, jak umiem, pozyskać ich dla spraw szkoły.

W rezultacie frekwencja coraz lepsza. O ile przed tym trudno było doprosić się o podręczniki, teraz książek nie posiadają tylko dzieci naprawdę biedne. Dzieci, które chodziły przed tym byle jak i uczyły się byle jak, zmieniają się w oczach. Nieraz słyszę: „ojciec kazał słuchać panią".

Gdy po wakacjach wróciłam do szkoły, uśmiechające się z drzew w sadzie jabłka świadczyły, że zeszłoroczne trudności mi nie grożą.

Tyle osiągnęłam dzięki pracy pozaszkolnej!

Czy warto było ją rozpoczynać?

Zdaję sobie sprawę z tego, że rezultaty może są niewspółmierne z włożonym wysiłkiem, że jeszcze ogrom pracy stoi przede mną i tymi co przyjdą po mnie, lecz jednocześnie zdaję sobie sprawę i z tego, że trudno w niespełna dwa lata o rewelacyjne wyniki tam, gdzie przed nami pracowały wieki. Nie zwalnia to jednak od dalszego wysiłku.

I może wydam się śmieszną, lecz dla mnie rewelacją jest już sama zmiana stosunku do mnie, wyrażająca się chociażby w tym, że śpiew na ulicy pod szkołą milknie wieczorem, gdy młodzież zauważy, że w mym pokoju zgasło światło.

O ile więcej można osiągnąć tam, gdzie można wyzyskać zdolności poszczególnych członków grona nauczycielskiego.

Myślę, że kol., pracujący społecznie, mogliby podać wiele ciekawego i pouczającego materiału, na podstawie którego możnaby było uniknąć wielu błędów w postępowaniu, wynikających z braków w naszym przygotowaniu do pracy oświatowej-pozaszkolnej.

JAN PASEK
POWIAT LUBOML

Znaczenie kursów wieczorowych.

W dobie obecnej wysuwają się na czoło prawie wszystkich zagadnień oświatowych i społecznych zadania wychowawcze młodzieży dorosłej i jej dokształcanie.

Kształcenie dorosłych praktykowane u nas w najróżnorodniejszej formie prac oświatowych ma na celu wychowanie i urobienie psychiki młodzieży w kierunku utworzenia pełnowartościowego typu obywatela, a nadto organizowanie i zespalanie młodzieży dokoła zadań, związanych z podniesieniem jej poziomu kulturalnego. Wśród realizowanych różnorodnych oświatowych treści musi się uwzględnić dostarczenie młodzieży i praktycznych wskazań, aby ze zmianą pojęć, poglądów i uczuć mogła szybciej następować zmiana życia w jego codziennych przejawach.

Ilustracją takich poczynań będzie kurs dla przedpoborowych, zorganizowany przy mojej szkole.

Słuchaczami kursu była młodzież urodzona w roku 1915, 1916, 1917, 1918, w ilości 17 chłopców i 5 dziewcząt. W realizowanym planie uwzględniano zagadnienia gospodarcze i dążono do uaktywnienia słuchaczy przez stawianie zdolniejszym jednostkom lub mniejszym zespołom zadań do samodzielnego rozwiązywania.

Dla ożywienia pracy na kursie, poza systematycznym nauczaniem, zorganizowano sekcję teatralno-śpiewaczą, która wystawiała w okresie zajęć utwory sceniczne o specjalnym nastawieniu i treści, przypominającej słuchaczom ich obowiązki w stosunku do państwa, wojska i społeczeństwa. Imprezy te dostarczyły dużo okazyj do wdrażania młodzieży również do przestrzegania form towarzyskich i współpracy w realizowaniu nakreślonego przez Kierownictwo kursu planu oświatowo-wychowawczego.

Ogromnie ułatwiały pracę wychowawczą i samokształceniową audycje radiowe, gazety ścienne i biblioteczka ruchoma z Centrali o specjalnym doborze książek.

Wykorzystując w pracy potrzeby środowiska i zainteresowania słuczaczy, starano się również o to, aby prócz wiadomości ogólnych dawać słuchaczom szereg informacyj pożytecznych, a dotyczących przeważnie dziedziny ich fachowych zainteresowań.

I tak np. wprowadzony dział rolnictwa i rzemiosła znalazł uznanie, a ciągłość pogadanek i zajęć z tych dziedzin, opracowywanych przez wychowawcę była dla uczestników bardzo korzystna.

Kurs dał dobre wyniki, a zapoczątkowana praca samokształceniowa w oparciu o bibliotekę ruchomą, z inicjatywy młodzieży, w dalszym ciągu będzie kontynuowana w roku przyszłym.

Rozważając ten krótki zarys pracy naukowej i wychowawczej nad młodzieżą w wieku pozaszkolnym, nasuwa się kilka pocieszających myśli. Jedną z nich to ta, że wysiłki wychowawców-pracowników oświatowych w ciągu kilku poprzednich lat, nie znajdujące należytego zrozumienia, ostatnio zdobywają zaufania w szerszym społeczeństwie i środowisko starszych zwraca uwagę na pracę młodzieży. O ile praca ta pójdzie dalej tak, jak dotąd systematycznie i wytrwale, zaobserwować będziemy mogli dodatni objaw, że młodzież sama będzie dążyła do organizowania się dla celów zaspokojenia odczuwanych potrzeb kulturalnych. Wymownym dowodem tego było zakończenie kursu, gdy słuchacze, żegnając się z wychowawcą i dziękując za dotychczasową opiekę, układali plan pracy na przyszły rok szkolny.

Musimy pamiętać o ciągłości oddziaływania wychowawczego, a zakończenie każdej formy pracy oświatowej należy organizować uroczyście, żeby dawało pewne głębsze przeżycia, a tym samym ułatwimy sobie realizowanie naszych poczynań. Każde w ten sposób zorganizowane zakończenie będzie początkiem nowego okresu życia kulturalno-oświatowego, powstającego w środowisku.

NOWE WYDAWNICTWA.

Jan Bzdęda: Biskupianie. Ukazała się bardzo pożyteczna książka Jana Bzdęgi p. t. Biskupianie. Zawiera ona bogaty zbiór materiałów obrzędowych, opisów zwyczajów, pieśni i tańców, które do dziś dnia zachowały się w najbarwniejszej pod względem stroju części Wielkopolski a mianowicie na Biskupiźnie.

Autor, rodowity Biskupianin, zebrał z całą pieczołowitością i podał w bardzo przystępnej formie opis następujących obyczajów: „Krzciny i Jan Krzciciel — Śrendziny (swaty) — Wesele — Czepiec — Winiec — Katarzynki — Podkoziołek — Od Środy Popielcowej do dyngusa — i Odprawa pogrzebowa".—Piękne melodie, teksty i tańce mogą doskonale wzbogacić program wieczorów świetlicowych lub też, w odpowiednim opracowaniu, wypełnić program widowiska teatralnego w charakterze obrzędowym.

Wartość książki podnoszą nuty spisane przez J. Baranowskiego (34 melodji) oraz 9 rycin art. mal. W. Boratyńskiego. Całość uzupełnia mapka Biskupizny i fotografie obrzędów.

Od Redakcji: książkę J. Bzdęgi, Biskupizna nabyć można w Woł. Związku Teatrów Ludowych w Równem w cenie 1 zł. 30 gr. — przesyłka 25 gr. Iz.

Marian Mikuta: Szkice o teatrze ludowym. Małopolski Związek Teatrów Ludowych w Krakowie wydał jako Nr. 5 swej biblioteki teatralnej nową pracę Mariana Mikuty: „Szkice o teatrze ludowym".

Broszura ta obejmuje w popularnym ujęciu i skrócie ważniejsze zagadnienia ideologii i istoty teatru ludowego, oraz niektóre wiadomości o repertuarze i technice sceny a to:

I. Sens i zadania pracy w teatrze ludowym,
II. Źródła teatru ludowego,
III. O metodzie pracy w zespole teatralnym,
IV. Nieco o przedstawieniach,
V. O inscenizacji i recytacji zespołowej,
VI. Technika sceny w teatrze ludowym,
VII. O repertuarze,
VIII. Organizacja teatrów ludowych w Polsce,
Ważniejsze wydawnictwa o teatrze ludowym.

To małe vademecum stanie się pożyteczną broszurą w ręku każdego pracownika społeczno-oświatowego, pragnącego się zaznajomić z całokształtem poglądów na teatr ludowy, pojęty jako wychowawcza forma pracy oświatowej.

(Od Redakcji: Broszurę nabyć można w Woł. Związku Teatrów Ludowych Równem w cenie zł. 1.30 wraz z przesyłką). Is.

Nabytki Państwowej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej w Równem.

Nabytki w dziale pedagogiki.

Kowalenko W. Jak urządzać wystawy szkolne w dziedzinie spraw morskich i kolonialnych. S. 31. Warszawa, 1937. L. M. i K.

Łotocka S. Statut publicznych szkół powszechnych. S. 46. Lwów, 1937. Schweitzer.

Oderfeldówna A. Młodzież przedmieścia. Z badań ankietowych na Ochocie. S. XXXII, 235. W-wa, 1937. Nasza Księgarnia.

Posadzowa S. Instrukcje dla ochroniarek. S. 59 Poznań, b. r. Księgarnia Św. Wojciecha.

Radliński J. O nauce rzemiosła i wychowaniu młodzieży rzemieślniczej. S. 31. Łuck, 1936. B. w.

Taras L. Pragmatyka nauczycielska. Lwów, 1937. „Książka".

Tor J. Plastyka w szkole. Nauka rysunku. Metodyka nauki w szkole powszechnej i średniej. S. 101. Katowice, 1930. Nakł. autora.

Weryho-Radziwiłłowiczowa M. Zarys wychowania przedszkolnego. S. 24. W-wa, 1930. Polski Komitet Opieki nad dzieckiem.

Nabytki w innych działach.

Alichniewicz J. — Kowal J. Młody fizyk — konstruktor. Cz. I. S. 103. Poznań, 1937. Księgarnia Św. Wojciecha.

Askenazy Sz. Szkice i portrety. S. 402. W-wa, 1937. Biblioteka Polska.

Corneille. Polyeucte. S. 103. Poznań, 1930. „Eos".

Daudet A. Tartarin de Tarascon. Extraits. S. 111. Poznań, 1932. „Eos"

Dąbrowski J. Wielka Wojna. 1914—1918. S. 1026. W-wa, 1937. Trzaska, Evert i Michalski.

Dibelius W. Morfologja powieści. S. 32. W-wa, 1937. Koło Polonistów U. W.

Drewnowski J. O niedoskonałym popycie. S. 96. W-wa, 1936. Szkoła Gł. Handlowa.

Encyklopedja. Encyklopedja nauk politycznych. Zaganienia społeczne, polityczne i gospodarcze. T. I. W-wa, 1936. Bibl. Polska.

Funck-Brentano F. Odrodzenie. S. 346. W-wa. 1937. „Płomień".

Handelsman M. Historycy. Portrety i profile. S. 187. W-wa, 1937. Hoesick.

Hugo V. Choix de poèmes lyriques. S. 96. Pozn. 1931. „Eos".

Jasiński Z. Morze w poezji polskiej. S. 324. W-wa, 1937. Gł. Księg. Wojsk.

Komarnicki W. Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system. S. 443. Wilno, 1937. B. w.

Kumaniecki K. W. Ustrój polityczny Polski. Konstytucja kwietniowa i system wyborczy. Tekst i studjum. S. 131. Kr. 1937. Nakł. autora.

Kutrzeba S. Państwa totalne, Światła — cienie — przyszłość. S. 19. Kraków, 1937. Gebethner i Wolff.

Kutrzeba T. Wyprawa kijowska 1920 roku. S. 359. W-wa, 1937. Gebethner i Wolff.

Molière. L'avare. S. 139. Pozn. 1930. „Eos".

M o l i è r e. Le misanthrope. S. 105. Pozn. 1931. „Eos".
N o u r s e M. A. Dzieje 400.000.000 narodu. Chiny od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. S. 324. W-wa, 1937. Trzaska, Evert i Michalski.
O r z e s z k o w a E. Pisma. T. I, II. W-wa, 1937. Gebethner i Wolff.
P a n e k J. Wiśniowa Góra na Wołyniu. S. 72—78. Kraków, 1933. „Ochrona Przyrody".
P ą c z e w s k i L. Przebudowa korporacyjna Italji. S. 92. W-wa, 1934. Dom Książki Polskiej.
P i ł s u d s k i J. Pisma zbiorowe. T. I. W-wa, 1937. Instytut Józefa Piłsudskiego pośw. badaniu najnowszej historji Polski.
P i o ł u n - N o y s z e w s k i S. Zarys myśli polityczno-społecznej Stefana Żeromskiego. S. 94. W-wa, 1937. Bibl. Polska.
P r z e b u d o w a. Ku przy budowie gospodarczej. Wytyczne inwestycyj państwowych. S. 79, tabl. XVI. W-wa, 1937. „Polska Gospodarcza".
P r z e w o r s k i S. Azja Zachodnia. S. 285. W-wa, 1936. Trzaska, Evert i Michalski.
Pulikowski J. Pieśń ludowa a muzykologja. S. 32. W-wa, 1936. „Polski Rocznik Muzykologiczny".
R a c i n e J. Athalie. S. 93. Poznań, 1930. „Eos".
S a i n t - P i e r r e B. de. Paul et Virginie S. 131. Poznań, 1930. „Eos".
S o k o l n i c k i M. Czternaście lat. S. 478. W-wa, 1936. Instytut Badań Najnowszej Historji Polski.
S p i t z e r L. — V o s s l e r K. — V i n o g r a d V. Z zagadnień stylistyki. S. XLVII, 160. W-wa, 1927. Koło Polonistów Studentów U. W.
S t ę p o w s k i J. Gdynia. S. 63. W-wa, 1936. Bibl. Polska.
S t r a s b u r g e r H. Sprawa gdańska. S. 115. W-wa, 1937. Klub Społeczno-Polityczny.
W a k a r A. Zagadnienie ceny zmiennej. S. 162. Warszawa, 1936. Szkoła Gł. Handlowa.
W i e r o ń s k i T. Testament ideowo-wychowawczy Józefa Piłsudskiego w świetle pism i przemówień. S. 172. W-wa, 1937. Gebethner i Wolff.
W i n d a k i e w i c z S. Romantyzm w Polsce. 321. Kraków, 1937. Gebethner i Wolff.
Z a w o d z i ń s k i K. Blaski i nędze realizmu powieściowego w latach ostatnich. S. 63. W-wa, 1937. Dom Książki Polskiej.
Z a w o d z i ń s k i K. Zarys wersyfikacji polskiej. Cz. I. Wiadomości wstępne o wierszu. S. 107. Wilno, 1936. Dom Książki Polskiej.

WYDAWNICTWA NADESŁANE.

Stanisław Szober: Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1937. 600 stron dużego formatu w 6 zeszytach do września 1937. W prenumeracie tylko zł. 22.20 za całość, tj. 3.70 (z przesyłką zł 3.95) za zeszyt. Ukazał się zeszyt I i II.

„Słownik ortoepiczny" (ortoepia oznacza poprawność językową) podaje wskazówki, jak poprawnie mówić i pisać, jest więc poradnikiem w zakresie kultury i poprawności języka polskiego. Poradnik to bardzo dokładny i wyczerpujący. Ma objąć około 20.000 haseł, czyli 20.000 artykułów, z których każdy omawia i rozstrzyga jedno dwa a niekiedy nawet kilka zagadnień i wątpliwości językowych.

Każdy artykuł w zasadzie podaje: 1) prócz wyrazu wymienionego w haśle — szeregi wyrazów pokrewnych, 2) odmiany wyrazu, a przynajmniej te formy, które mogą budzić wątpliwości, 3) gdzie są wątpliwości, znaczenie wyrazu, 4) jego składnię, 5) frazeologię, t. j. różne zwroty, związane z omawianym wyrazem. Dla uniknięcia powtarzania się „Słownik" nie podaje wymowy przy każdym wyrazie, ogólna natomiast charakterystyka wymowy polskiej będzie przedstawiona w osobnym artykule.

Wielką zaletą „Słownika" jest bardzo ścisłe, konsekwentne i wszechstronne podawanie zwrotów składniowych. Jest to pierwszy „Słownik", który składnię polską uwzglednia w tak rozległym zakresie, bo nawet wielki Słownik Warszawski nie zawsze pod tym względem jest dokładny i wyczerpujący. Wartość „Słownika" podnosi objektywizm kryteriów, na który autor oparł normy poprawności języka, szukając ich nie we własnym subjektywnym poczuciu językowym, lecz w zwyczaju językowym warstw wykształconych i pisarzów polskich ostatniego stulecia. Ponieważ w zwyczaju tym występują niekiedy sprzeczności, więc autor nieraz poddawał go krytycznej ocenie, biorąc pod uwagę historyczne, geograficzne i społeczne podłoże rozpatrywanego faktu.

W określaniu poprawności językowej oparł się więc autor „Słownika" na trzech sprawdzianach: na języku literackim pisarzów XIX i XX wieku, na zwyczajach wykształconej mowy potocznej i na krytycznej ocenie językoznawczej. W ten sposób uwolnił się od własnego subjektywizmu zebranego przez siebie materiału językowego, dał więc objektywny obraz współczesnego polskiego języka kulturalnego. Oto w ogólnych zarysach zakres, treść i zasady, na któych w wykładzie tej treści oparł się autor „Słownika". Powstała w ten sposób książka bardzo pożyteczna. Każdy, kto z zamiłowania osobistego czy też z obowiązku zawodowego chce czy musi się zajmować zagadnieniami poprawności języka, znajdzie w „Słowniku" prof. St. Szobera pewnego i niezawodnego przewodnika.

Alan Dane: Łatwa ekonomika. Przełożył W. Skrzywan. Ilustr. W. Bartoszewicza. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 216. Zł. 4.

„Łatwa ekonomika" A. Dane'a nosi w oryginale tytuł „Ekonomika dla chłopców i dziewcząt". Książka ta istotnie — bawiąc — wprowadza młodzież w świat myśli ekonomicznej. Przedmiot wykładu obejmuje zakres podręcznika ekonomiki dla laików. Autor, ograniczając się do obserwacji najprostrzych faktów gospadarczych, dostępnych młodzieży, wyprowadza podstawowe założenia teoretyczne ekonomiki współczesnej. Materiał jest rozdzielony na dwie główne cześci, obejmujące ekonomię spożycia i wytwarzania.

Dalsze zeszyty tomu V encyklopedii „Świat i Życie". Ukazał się już zeszyt II i III tomu V zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" (Książnica - Atlas). Jak wiadomo, tom V stanowi dalszy ciąg i konieczne uzupełnienie czterech pierwszych tomów tego pożytecznego wydawnictwa. Cztery pierwsze tomy zawierały mianowicie artykuły syntetyczne ze wszyskich dziedzin wiedzy, życia i kultury, tom V zawiera krótkie wzmianki informacyjne (z których każda jest jednak całością), tak iż stanowi rodzaj małej encyklopedii podręcznej, zaopatrzonej do tego w bardzo szczegółowy indeks do czterech pierwszych tomów. Całość zapowiada się niezmiernie interesująco jako konieczna pomoc dla każdego człowieka pracującego umysłowo, dla szkoły, urzędu i t. p.

Komunikat Administracji Dziennika Urzędowego.

Celem uniknięcia wstrzymania lub opóźnienia wysyłek Dziennika Urzędowego, jak również uniknięcia niepotrzebnej korespondencji, uprasza się o przestrzeganie następujących zasad:

1) Prenumerata winna być zgłoszona i opłacona najpóźniej na jeden miesiąc przed rozpoczęciem każdego półrocza t. j. do dnia 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku.
2) Reklamacje z powodu nieotrzymania poszczególnych numerów Dziennika Urzędowego należy wnosić do właściwych urzędów pocztowych a nie do Administracji Dziennika Urzędowego.
3) Prenumerata, która wynosi rocznie 6 zł. a półrocznie 3 zł., winna być wpłacana na konto czekowe w P. K. O. Nr. 30365 lub w Administracji Dziennika Urzędowego (Kuratorium Okręgu Szkolnego Łuckiego w Równem). Na odwrotnej stronie blankietu nadawczego należy bezwzględnie podać tytuł wpłaty. Notatka taka nie podlega opłacie pocztowej.
4) Komplety Dziennika Urzędowego z lat ubiegłych lub poszczególne egzemplarze można nabyć po uprzednim uiszczeniu należności w kwocie 6 zł. za komplet rocznika, a 70 gr. za poszczególny egzemplarz. Nr. Nr. 5 z 1928 r., 1, 2, 3 i 4 z 1929 roku, 8 1931 oraz 1 z 1932 r. są już całkowicie wyczerpane.

Prenumerata roczna zł. 6, półroczna zł. 3. Nr. pojedyńczy 60 gr. Konto P.K.O. Nr. 30.365.

Adres Redakcji i Administracji: RÓWNE WOŁYŃSKIE, KURATORIUM.

Drukarnia Samorządowa, Równe, XIII Dywizji 3, tel. 146.